Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK V. Nr 317 (1633) PIĄTEK, 7 GRUDNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 15.— za wiersz Konto PKO I-717/710.

Znaczone karty atlantyckich graczy

Mocarstwa zach. dążą do trwałego rozbicia Niemiec w celu wykorzystania Trizonii jako bazy agresji

(Specjalny wysłannik „Życia" red. Bolesław Wójcicki telefonuje z Paryża)

PARYŻ, 5 grudnia

Zacznijmy od zanotowania znamiennej zbieżności faktów. W Politycznej Komisji Specjalnej ONZ toczy się dyskusja nad rezolucją trzech rządów zachodnich w sprawie Niemiec. Autorzy rezolucji oficjalnie stwierdzają, że z „inicjatywy Adenauera" wnoszą o wysłanie do Niemiec komisji badawczej ONZ Co ma badać ta komisja? Ma zbadać czy w Niemczech istnieją warunki dla przeprowadzenia wyborów — wyborów, których celem ma być zjednoczenie Niemiec i utworzenie pokojowego państwa niemieckiego.

Ślicznie! Ale w tym samym dokładnie czasie oficjalny inspirator tego szlachetnego wniosku, Konrad Adenauer oświadcza w Londynie, że Niemcy zjednoczone i zdemilitaryzowane byłyby źródłem niepewności dla „wolnego świata" i stanowiłyby właściwie „zagrożenie pokoju".

Każdemu uczciwemu i rozsądnemu człowiekowi narzuca się pytanie: po co w takim razie potrzebna jest Adenauerowi i jego mocodawcom owa komisja ONZ dla zbadania możliwości wyborów „zjednoczeniowych"

Odpowiedź może być tylko jedna: po to właśnie, aby takie wybory, aby zjednoczenie Niemiec, aby demilitaryzację Niemiec UNIEMOŻLIWIĆ. Więcej, aby zamierzone przez Adenauera i jego mocodawców rozbicie Niemiec, wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu i wciągnięcie go do agresywnego bloku północno-atlantyckiego pokryć niejako autorytetem ONZ.

Oto na co potrzebna jest „komisja badawcza ONZ" mocodawcom Adenauera i samemu Adenauerowi, którego tłum Anglików, zgromadzonych przed siedzibą premiera W. Brytanii przywitał pełnymi gniewu okrzykami:

„Heil Hitler!"

„Sieg heil!"

„Adenauer wynoś się do domu!"

„Nie damy broni hitlerowcom!"

„Przyjęcie, jakie spotkało Adenauera w Londynie — pisze dzisiejszy „Le Monde" — jest niewątpliwie najbardziej nieprzyjemnym spośród wszystkich przyjęć, których kanclerz doznał w ciągu swej krótkiej kariery".

Półurzędowy organ paryski wolał widocznie zapomnieć o przyjęciu zgotowanym Adenauerowi tak przecież niedawno w stolicy Francji...

Wróćmy jednak do Politycznej Komisji Specjalnej ONZ i do wniosku trzech rządów zachodnich.

Świadomie pominęliśmy dotychczas bardzo istotny moment: rezolucja St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji jest nie tylko politycznie obłudna ale sprzeczna z prawem międzynarodowym.

Karta Narodów Zjednoczonych stanowi bowiem, iż wielkie mocarstwa regulować będą skutki wojny — a więc i sprawę Niemiec — poza ONZ Do likwidowania skutków wojny powołany został w Poczdamie specjalny organ — Rada Ministrów czterech mocarstw. Tak więc z jakiegokolwiek punktu widzenia — czy to merytorycznego, czy to prawnego — podeszlibyśmy do wniosku trzech rządów zachodnich (i Adenauera) nie da się go w żaden sposób obronić.

Toteż mr. Lloyd (delegat W. Brytanii) i Maurice Schuman (delegat Francji) dokonywali w Specjalnej Komisji Politycznej prawdziwych sztuk akrobatycznych by dowieść, że wniosek 3-ch wchodzi w ramy uprawnień ONZ. Ba! Że przyczyni się rzekomo do „odprężenia sytuacji między narodowej, bo panowie ci tylko o tym myślą..."

W pewnej chwili mr. Lloyd zrobił aluzję, że dobrze byłoby zaprosić do ONZ przedstawicieli obydwu części Niemiec, aby wysłuchać ich głosów

Wkrótce też — co nikogo tu nie zdziwiło zważywszy sprawę... Kaszmiru — delegat Pakistanu zgłosił formalny wniosek o zaproszenie do specjalnej komisji politycznej ONZ przedstawiciela tzw. Niemieckiej Republiki Federalnej oraz NRD w charakterze „świadków".

Przewodniczący Politycznej Komisji Specjalnej, atlantycki Turek, mr Sarper, niezwłocznie poddał pod dyskusję ten delikatnie mówiąc — niezwykle dogodny dla bloku atlantyckiego wniosek, i to mimo, iż przedstawiciel Zw. Radzieckiego nie zdążył jeszcze wypowiedzieć się co do samej sprawy utworzenia owej „komisji badawczej ONZ dla Niemiec". Delegat radziecki, Malik pokrzyżował jednak te niewybredne manewry „proceduralne". Malik nie tylko wykazał całą sprzeczność wniosku zachodnio-adenauerowskiego z kartą NZ, ale bez reszty zdemaskował jego właściwy cel: zapobiec zjednoczeniu Niemiec od czego w znacznej mierze zależy utrzymanie pokoju w Europie i czego domaga się naród niemiecki. **Zaproszenie przedstawicieli niemieckich do ONZ ma na celu zamaskowanie brutalnego pogwałcenia karty NZ.** Gdyby autorom wniosku istotnie chodziło o zjednoczenie Niemiec i wybory w Niemczech, to dlaczego sprzeciwiają się bezpośrednim w tej sprawie rozmowom samych Niemców, jak to wielokrotnie proponowała Niemiecka Republika Demokratyczna?

Ale trzem rządom zachodnim i Adenauerowi chodzi o coś wręcz przeciwnego: o trwałe rozbicie Niemiec i o wystawienie Wehrmachtu pod wodzą generałów hitlerowskich.

Gdy głos zabrał delegat Polski, wiceminister Wierbłowski, przewodniczący komisji. Sarper postanowił swym turecko-atlantyckim zapałem prześcignąć najstarszych „atlantydów". Pod pretekstem przestrzegania

Dalszy ciąg na str. 2

Otwarcie Akademii Wojskowo-Politycznej

Akademia Wojskowo-Polityczna im. Feliksa Dzierżyńskiego — szkoła kadr oficerów politycznych ludowego Wojska Polskiego rozpoczęła 5 bm. uroczyście swój pierwszy rok akademicki.

Na zdjęciu przybyli na uroczystość otwarcia Akademii: Prezydent RP. Bolesław Bierut, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wicepremier Aleksander Zawadzki, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski i sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

Szkoła wychowawców żołnierza — obrońcy Polski Ludowej

Akademia Wojskowo-Polityczna im. Dzierżyńskiego

rozpoczęła rok szkolny w obecności Prezydenta RP

5 bm. w Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Na uroczystość przybył Prezydent RP. — Bolesław Bierut, witany dźwiękami hymnu narodowego. Prezydentowi RP. towrzyszyli min. Obrony Narodowej — Marszałek Polski K. Rokossowski i szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. wicemin. O. N. gen. M. Naszkowski.

W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP. z wicepremierem Al. **Zawadzkim** na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, generalicja z szefem Sztabu Generalnego W P. wicemin. O N gen **Korczycem** i wicemin. O. N. gen. **Popławskim** na czele, rektorzy wyższych uczelni, wyżsi oficerowie W. P. oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Prezydenta R. P. oraz zebranych powitał komendant Akademii płk. M. **Stankiewicz**, który zagajając uroczystość powiedział m. inn.:

„Nasza Akademia, najmłodsza spośród uczelni akademickich Polski Ludowej, powstała do życia i pracy z inicjatywy i przy wszechstronnym poparciu KC PZPR i jej Przewodniczącego, Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych R P., Prezydenta Bolesława Bieruta. Codzienną opieką otoczył Akademię min. Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Pracując nad utworzeniem wyższej wojskowo-politycznej uczelni Wojska Polskiego, opieraliśmy się na doświadczeniach Akademii wojskowo-politycznej im. Lenina Armii Radzieckiej, jak również na doświadczeniach naszych uczelni politycznych w kraju.

Chcemy uczyć i szkolić nasze kadry oficerów politycznych tak, aby swym hartem politycznym, umiłowaniem ludowej Ojczyzny, głębokością przekonań marksistowsko-leninowskich i praktycznym przygotowaniem do prowadzenia i kierowania pracą partyjno-polityczną w Wojsku Polskim zbliżały się coraz bardziej do poziomu kadry oficerów politycznych bratniej nam, niezrównanej Armii Radzieckiej. Rozumiemy że tylko typ oficera politycznego — działacza wychowanego na wzorach wielkiej szkoły stalinowskiej i na chlubnych tradycjach i doświadczeniach polskiego ruchu rewolucyjnego może podołać ogromowi zadań, jakie stoją przed Wojskiem Polskim i jego aparatem politycznym".

Na trybunę wstąpił następnie szef Głównego Zarządu Politycznego WP wicemin Obrony Narodowej gen M Naszkowski, który wygłosił przemówienie obrazujące zadania Akademii i doniosłą rolę oficerów politycznych w Wojsku Polskim **(PRZEMÓWIENIE PODAMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM).**

Przemówienie gen. Naszkowskiego zebrani przyjęli gorącymi owacjami na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Kontantego Rokossowskiego, na cześć Wielkiego Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Wykład inauguracyjny na temat „Oficer polityczny — kierownik pracy partyjno-politycznej, wychowawca żołnierza — obrońcy Polski Ludowej" wygłosił płk. **Bielous.**

Po zakończeniu uroczystości, Prezydent R P Bolesław Bierut zwiedził gmach Akademii, oprowadzany przez szefa Głównego Zarządu Politycznego W P. wicemin Obrony Narodowej gen Naszkowskiego i komendanta Akademii, płk Stankiewicza.

Prezydent R P., oglądając bogate urządzenia Akademii — dobrze wyposażone sale wykładowe, gabinety naukowe, bibliotekę, internat itd — w serdecznych rozmowach z wykładowcami i słuchaczami Akademii żywo interesował się ich pracą i nauką.

Opuszczając gmach Akademii Prezydent R P. wpisał się do księgi pamiątkowej.

List do Prezydenta RP

od aktywu nauczycielskiego wyższych uczelni

Obradujący na krajowym zjeździe nauczycielstwa aktywiści związkowi z wyższych uczelni wystosowali następujący list do Prezydenta RP.:

„Zebrani w Warszawie w dn. 1 i 2.XII 51 r. na krajowej naradzie Zw. Zaw Nauczycielstwa Polskiego aktywiści związkowi: profesorowie, asystenci, pracownicy administracyjni szkół wyższych, instytutów naukowych i ośrodków akademickich, po wysłuchaniu referatów min. Rapackiego i przedstawiciela Z. Gł. Z. Z. N P., oraz dokonaniu głębokiej analizy zadań, stojących przed organizacjami związkowymi w wyższych uczelniach, w oparciu o Wasze wskazania, Obywatelu Prezydencie, podane na III Krajowym Zjeździe ZNP i w liście do I Kongresu Nauki Polskiej wyrażają gotowość do:

1 dalszego wzmożenia wysiłków w celu maksymalnego wykonania planu kształcenia kadr potrzebnych do realizacji Planu 6-letniego przez zmniejszenie odsiewu, podwyższenia sprawności studiów w uczelniach i doskonalenie metod wychowania ideologicznego i zawodowego przy coraz to śmielszym i pełniejszym korzystaniu z bogatych doświadczeń naukowców i pedagogów radzieckich.

2 silniejszego zespolenia pracy związkowej z zagadnieniami nauki i jej powiązania z praktyką w myśl uchwał I Kongresu Nauki Polskiej.

Przez wykonanie tych zadań szkolnictwo wyższe łączy się ściśle z klasą robotniczą, przyczyniając się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce i zwycięstwa Światowego Obozu Pokoju, któremu przewodniczy Wielki Stalin".

Pomoc radziecka

dla ofiar powodzi we Włoszech

RZYM (PAP). Radzieckie zw. zaw. przekazały ludności włoskiej dotkniętej powodzią 25 tys. cetnarów mąki pszennej, 1.000 q cukru oraz 40 milionów lirów.

Zarząd Centralnego Zw. Spółdzielni Spożywców ZSRR ofiarował 20 tys. q mąki pszennej, 10 tys. q pszenicy, 500 q cukru oraz 10 milionów lirów. Dla organizacji spółdzielczych na terenach objętych klęską powodzi spółdzielcy radzieccy przekazali 20 traktorów z przyczepnymi pługami oraz częściami zapasowymi.

Wydajnej pomocy udzielił również Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich.

Dziennik „Unita" stwierdza, że narody radzieckie jeszcze raz dały wzruszający dowód międzynarodowej solidarności demokratycznej. Zrozumieli to wszyscy ludzie we Włoszech.

Dzięki uchwale o dodatkowej pomocy dla hodowców

chłopi kontraktują coraz więcej trzody

Tysiące chłopów, którzy przekonali się o realnych korzyściach, wynikających z premiowania, zakupu paszy i węgla, jakie gwarantuje uchwała Prezydium Rządu, kontraktują coraz większe ilości trzody chlewnej.

ŁÓDŹ (Obsl. wł.). Już w kilka dni po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu — procent wykonania planu kontraktacji na pierwszy kwartał 1952 r. na terenie woj. łódzkiego wyglądał następująco: pow. piotrkowski — 35 proc., pow. łódzki — 34,7, kutnowski — 33,7, rawski — 28,9, łaski — 27,4, wieluński — 26,6, skierniewicki — 24,7, radomski — 24,5, łęczycki — 24,2, sieradzki — 22, brzeziński — 20 i łowicki — 18,2.

Niezależnie od kontraktacji na I kwartał, chłopi woj. łódzkiego kontraktują już trzodę na II kwartał 1952 r.

W ciągu ostatnich trzech dni w dwóch powiatach **woj. krakowskiego** — Miechowie i Dąbrowie Tarnowskiej chłopi zakontraktowali dodatkowo ok. 2.000 sztuk świń.

Rolnicy z powiatów Człuchów, Sławno, Bytów i Drawsko **woj. koszalińskiego** w ostatnich dwóch dniach zakontraktowali podczas zebrań gromadzkich ponad 1.500 sztuk trzody chlewnej.

Na niedzielnych zebraniach gromadzkich w 17 powiatach **woj. bydgoskiego** podpisano kontrakty na przeszło 7.500 sztuk świń, przy czym przodowali chłopi pow. aleksandrowskiego i grudziądzkiego.

Chłopi wielu gromad i gmin podejmują współzawodnictwo w przedterminowym wykonaniu planów kontraktacji na I kwartał 1952 r. M. inn w woj szczecińskim gminy Tanowo i Dołuje w wyniku współzawodnictwa przekroczyły już plany kontraktacji na I kwartał przyszłego roku. Chłopi z gm. Wietrzychowice woj. krakowskie zobowiązali się wykonać plan kontraktacji w 110 proc., rzucając jednocześnie wezwanie do współzawodnictwa innym gminom i gromadom.

Podejmując zobowiązania w sprawie wykonania i przekroczenia planów kontraktacji, chłopi wielu gromad woj. bydgoskiego zobowiązują się przyspieszyć realizację dostaw zboża i ziemniaków oraz należności finansowych wobec Państwa. M. inn. chłopi 14 gromad pow. aleksandrowskiego postanowili do 7 bm. zakończyć planowe odstawy ziemiopłodów, a chłopi gromady Łoskoń w pow. bydgoskim już 5 bm. całkowicie wywiązali się z zobowiązania, podjętego na ostatnim zebraniu gromadzkim.

Gminne spółdzielnie w pow. radzyńskim, krasnystawskim i lubartowskim w **woj. lubelskim** wykonują dzienne plany skupu trzody w 100 proc. W wielu powiatach, jak np. w hrubieszowskim i chełmskim dzienne plany wykonywane są z nadwyżką. Pow Zamość, który dotychczas nie wykonywał planów, 3 bm. zrealizował plan skupu w 106 proc.

Meldunki z frontu walki o Plan

4,5 mln. zł oszczędności w przemyśle odzieżowym i skórzanym

29 ub. m. o wykonaniu planu produkcyjnego drugiego roku 6-latki zameldowała załoga jednej z kopalń rudy ze Starachowickiego Zjednoczenia Kopalń Rudy.

Druga z kolei w przemyśle gumowym wykonała swoje roczne zadania produkcyjne na 35 dni przed terminem załoga **Zakładów Przemysłu Gumowego w Łodzi.** Zwycięska załoga zobowiązała się wyprodukować do końca br. masę towarową wartości ponad 11 mil. zł.

W przemyśle budowy maszyn włókienniczych pierwsza zameldowała o zakończeniu zadań rocznych załoga **Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.**

O wykonaniu rocznych zadań 27 listopada br. zameldował **Centralny Zarząd Przemysłu Szklarskiego.**

30 listopada zakończyły realizację zadań produkcyjnych drugiego roku Planu 6-letniego zakłady podległe **Zarządowi Przemysłu Farb i Lakierów.**

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozów na 55 dni przed terminem zameldowały niedawno PLL **„Lot".** Oprócz wzrostu przewozów, w rb. uruchomione zostały dwie nowe linie — z Warszawy do Rzeszowa i ze Szczecina do Gdańska.

Kolejarze DOKP — Łódź, na 34 dni przed terminem wykonali roczny plan przewozu masy towarowej. Tegoroczny plan przewozów był o 12 proc. wyższy od planu r. ub.

Korabielnikowcy 108 zakładów **przemysłu odzieżowego i skórzanego** podjęli konkretne zobowiązania oszczędnościowe które dadzą do końca br. ponad 4,5 mil. zł.

W przemyśle bawełnianym, który w III kwartale br. nie wykonał w pełni planu, załogi przodujących zakładów toczą walkę o nadrobienie zaległości, a nawet o przedterminowe wykonanie rocznych zadań.

Do takich należą m. inn. załogi **ZPB im. Szymańskiego** oraz ZPB **im. Róży Luksemburg w Łodzi.**

Załoga ZPB im. Szymańskiego zobowiązała się do wykonania rocznego planu produkcji w przędzalni do 22 bm., a w tkalni do 24 bm. Zobowiązanie to da ponadplanową produkcję 10.500 kg. przędzy i 60.000 m. tkanin.

Załoga ZPB im. Róży Luksemburg zobowiązała się wykonać roczny plan produkcyjny w tkalni do 8 bm., w wykończalni do 20 bm., a w przędzalni średnioprzędnej do 21 bm i dać do końca br. ponadplanową ilość towarów wartości 840.000 zł.

Prawo wolności i równouprawnienia narodów

W 15 rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA (PAP) 5 bm. naród radziecki uroczyście obchodził historyczną rocznicę uchwalenia przez VIII Nadzwyczajny Wszechzwiązkowy Zjazd Rad Konstytucji Stalinowskiej.

Cała prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone tej rocznicy.

„Prawda" wskazuje też na ogromne międzynarodowe znaczenie Konstytucji Stalinowskiej, która stała się programem działania narodów krajów burżuazyjnych, w ich walce przeciwko niewoli kapitalistycznej. Dzięki zwycięstwu Zw Radzieckiego w drugiej wojnie światowej oraz ustanowieniu ustroju ludowo-demokratycznego narody szeregu państw, krocząc drogą narodu radzieckiego, studiują i przejmują jego historyczne doświadczenie. Opracowując podstawy swego ustawodawstwa masy pracujące krajów demokracji ludowej — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii studiują dokładnie Konstytucję Stalinowską.

„Jedynie ZSRR i kraje demokracji ludowej — stwierdza w zakończeniu „Prawda" — realizują prawdziwie demokratyczną politykę zagraniczną. Jest to polityka utrzymania pokoju i zapobieżenia wojnie, polityka przyjaźni między narodami, obrony ich wolności i suwerenności narodowej.

Konsekwentna, pokojowa polityka ZSRR wypływa z charakteru ustroju socjalistycznego, z Konstytucji Stalinowskiej, która proklamowała prawo wolności i równouprawnienia narodów. Stalinowska, pokojowa polityka zagraniczna spotyka się dlatego z aprobatą i poparciem setek milionów ludzi pracy na całym świecie".

Ustawa o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki

Utworzenie urzędu Ministra Szkolnictwa Wyższego

5 bm. sejmowa Komisja Oświaty i Nauki rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o przekształceniu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki w urząd Ministra Szkolnictwa Wyższego. Potrzeba tej zmiany wynika m. in z powołania do życia Polskiej Akademii Nauk i przekazania jej istotnych uprawnień w dziedzinie organizacji nauki oraz z konieczności sprecyzowania zadań urzędu Ministra w stosunku do szkół wyższych, podlegających innym ministrom. Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy wraz z poprawką natury redakcyjnej.

Komisja rozpatrzyła również sprawozdanie pos. **Kulczyńskiego** (SD) o rządowym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki. Ustawa zawiera przepisy dotyczące tworzenia szkół wyższych, organizacji wewnętrznej tych szkół, studiów w szkołach, zasad obowiązujących przy przyjmowaniu na studia, obowiązków i praw studentów, nadawania stopni naukowych, kwalifikowania i zatrudniania pracowników nauki, ich obowiązków itp. Po dyskusji Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy wraz z szeregiem poprawek.

Komisja wysłuchała ponadto referatu prezesa CUSZ nt. reorganizacji szkolnictwa zawodowego.

Depesza do PKOP

od radzieckich obrońców pokoju

Przewodniczący PKOP prof. **Dembowski,** otrzymał od przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, **Tichonowa,** następującą depeszę:

„W imieniu Prezydium III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju dziękuję Wam gorąco za pozdrowienia, przesłane delegatom na Konferencję Życzymy Wam dalszych sukcesów w wielkim dziele walki o pokój".

Pod szyldem ONZ — w interesie niemieckich odwetowców

Bezprawna akcja 3-ch państw w sprawie Niemiec

Przemówienie wicemin. Wierbłowskiego

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęła się dyskusja nad zgłoszonym przez blok anglo-amerykański punktem porządku dziennego w sprawie powołania międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w republice bońskiej, w Berlinie i w NRD. Stanowisko trzech mocarstw zach. przedstawił delegat Anglii, Lloyd. W toku dyskusji wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej wicemin. Wierbłowski stwierdzając m. in.:

Tym samym zagadnienie traktatu pokojowego z b. krajami nieprzyjacielskimi, zagadnienie rozwoju stosunków w Niemczech nie było i nie może być przedmiotem rozważań ONZ. Zarówno konferencja w San Francisco, jak i konferencja wielkich mocarstw w Poczdamie ten rozdział kompetencji przyjęła. Taka, a nie inna jest treść art. 107.

Demagogią jest używanie argumentów, jakoby tym samym chciano pozbawić ONZ prawa swobodnej dyskusji nad zagadnieniami międzynarodowymi. Rząd polski wielokrot nie dawał już wyraz swemu przekonaniu, że uważa forum ONZ za właściwe do rozpatrywania kluczowych zagadnień międzynarodowych, kategorycznie jednak podtrzymuje stanowisko, że nie można czynić tego przez naruszanie innych układów międzynarodowych i porozumień, które wiążą nie tylko wielkie mocarstwa, ale i większość członków Narodów Zjednoczonych.

W związku z wnioskiem trzech mocarstw delegacja pakistańska wysunęła dziś wniosek o zaproszenie przedstawicieli Niemiec zach. i NRD. Delegacja polska uważa, że wniosek ten jest dalszą próbą nieudolnego organizowania bezprawnej akcji podjętej na forum ONZ.

Jedność Niemiec — czynnikiem zachowania pokoju

Komisja, którą trzy mocarstwa zachodnie chcą powołać do życia, wcale nie zmierza do tego, by ułatwić zjednoczenie Niemiec i przeprowadzić na ich terenie wolne wybory. Przeciwnie, zmierza ona do użycia szyldu Narodów Zjednoczonych dla dalszego utrzymania rozbicia Niemiec i jego pogłębienia.

Gdyby mocarstwom zach. naprawdę zależało na zjednoczeniu Niemiec, to podjęcie praktycznych kroków w tym kierunku mogło już dawno nastąpić. Już dawno Niemcy ze Wschodu i Zachodu mogli zasiąść do stołu obrad i wspólnie zadecydować o własnym losie. Tego pragnie naród niemiecki. Lecz dlaczego to się nie stało? Dlatego, że faworyt St. Zjednoczonych, pan Adenauer oraz jego poplecznicy utrzymać się mogą przy władzy tylko w Niemczech rozbitych, w Niemczech zach., w których faszyzm i hitleryzm podnoszą głowę. Do jakich to prowadzi konsekwencji — o tym Panowie mogli się przekonać czytając wczorajszy „Le Monde". Odwetowcy, którzy są członkami gabinetu pana Adenauera, już nie tylko protestują przeciwko decyzjom w Jałcie i Poczdamie, ale żądają granic Niemiec przedwersalskich. Dzieje się to w tym czasie, gdy pan Adenauer jest goszczony z wszystkimi honorami w Londynie.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie zapewnienia jedności Niemiec jest jasne. Rząd mój już na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu 1947 r. występował przeciwko wszelkim projektom rozczłonkowania Niemiec. Od tego czasu rząd polski niejednokrotnie wypowiadał się za przywróceniem jedności Niemiec, jako nieodzowną przesłanką ich pokojowego i demokratycznego rozwoju. Jedność Niemiec jest ważnym czynnikiem zabezpieczenia pokoju w Europie.

Utrzymanie i utrwalenie rozbicia Niemiec leży jedynie w interesie tych, którzy, prowadząc politykę przygotowań do wojny, chcą tworzyć ogniska nowych konfliktów i niepokoju. **SFASZYZOWANE NIEMCY ZACHODNIE TO DLA NICH JEDNA Z WAŻNYCH BAZ AGRESJI.**

Właściwa droga do zjednoczenia

Naród niemiecki docenia znaczenie pokojowej polityki rządu polskiego, która zakłada jedność Niemiec jako czynnik pokojowego rozwoju w Europie. Na tych właśnie zasadach, zmierzających do pokojowego ukształtowania stosunków, rozwijają się i zacieśniają przyjazne stosunki pomiędzy narodem polskim i narodem niemieckim, dla którego NRD jest ostoją w walce o pokojowe i demokratyczne zjednoczone Niemcy, o Niemcy, które w pokojowym współżyciu z innymi narodami realizują zasadę współpracy międzynarodowej.

Droga zjednoczenia Niemiec, którą wskazuje NRD i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych w obu częściach Niemiec, dowodzi, że naród niemiecki znalazł właściwą drogę do jedności i pokoju. Z tej drogi nie mogą go zawrócić ani manewry pana Adenauera, ani manewry jego mocodawców. Z tej drogi nie mogą go zawrócić również nielegalne uchwały ONZ.

Ani przed narodem niemieckim, ani przed narodami Europy, broniącymi w interesie pokoju prawa Niemiec do jedności, rezolucje merytoryczne czy proceduralne nie potrafią ukryć istotnych tendencji, którymi kierują się mocarstwa zachodnie. W związku z tym delegacja polska głosować będzie przeciwko wnioskowi delegacji pakistańskiej w sprawie zaproszenia przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich w celu zapoznania się z ich stanowiskiem co do utworzenia komisji międzynarodowej.

Pod dyktando Waszyngtonu

PARYŻ (PAP). Po przemówieniu delegata radzieckiego Malika oraz delegatów Ukraińskiej SRR i Czechosłowacji, którzy wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu zarówno rezolucji „trzech" jak i rezolucji Pakistanu z uwagi na to, że ONZ w ogóle nie jest uprawniona do zajmowania się kwestią niemiecką, projekt rezolucji Pakistanu został oddany pod głosowanie i przyjęty zwykłą większością głosów bloku anglo-amerykańskiego.

Po głosowaniu Specjalna Komisja Polityczna wznowiła ogólną dyskusję nad propozycją trzech mocarstw zach. „w sprawie utworzenia między narodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów".

Plan Schumana — to nowe Monachium

Komuniści wzywają do obrony interesów Francji

PARYŻ (PAP). W związku z rozpoczynającą się w Zgromadzeniu Narodowym dyskusją nad planem Schumana, komitet fabryczny zakładów hutniczych „USINOR", zatrudniających przeszło 16 tys. robotników, przesłał do deputowanych parlamentu uchwałę stwierdzającą, że plan Schumana kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla przemysłu francuskiego i dla niepodległości Francji.

W imieniu deputowanych komunistycznych odpowiedział komitetowi zakładów „USINOR" J. **Duclos** w liście otwartym, w którym czytamy m. in.:

„Deputowani komunistyczni postanowili głosować przeciwko ratyfikacji planu Schumana. Uważamy projektowany kombinat węgla i stali — za nowe Monachium, za zdradę najżywotniejszych interesów Francji, za przedsięwzięcie amerykańskie, pozostające w związku ze strategicznymi planami USA i zmierzającymi do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu".

W artykule wstępnym, ogłoszonym na łamach „Humanite", E **Fajon** podkreśla, że imperialiści amerykańscy przy pomocy planu Schumana pragną oddać do dyspozycji Ruhry — arsenału agresji również francuskie zasoby rudy żelaznej, francuskie hutnictwo i francuską siłę roboczą.

Plan Schumana jest po prostu realizacją polityki Hitlera i Petaina. Przeciwko planowi temu występują nie tylko masy pracujące Plan Schumana zwalczany jest również przez niektórych przemysłowców francuskich. Istnieje możliwość utworzenia frontu narodowego wszystkich Francuzów — przeciwko temu planowi. Front taki potrafi przeszkodzić wprowadzeniu w życie planu Schumana.

Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu

PEKIN (PAP). 4 bm. amerykańskie samoloty odrzutowe ponownie bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej dzielnice mieszkaniowe Phenianu. Na miasto zrzucono wiele bomb o spóźnionym zapłonie. Wiele osób zostało zabitych i rannych.

Tajne plany produkcji broni

BERLIN (PAP). Norymberski dziennik „Acht Uhr Blatt" donosi, że zbrojeniami Niemiec zach. kierować będzie „komitet do spraw przemysłu" krajów paktu atlantyckiego. Po podpisaniu umowy w sprawie utworzenia w Niemczech zach. 12 dywizji — dodaje dziennik — republika federalna będzie zbroić się samodzielnie. Wielcy przemysłowcy Zagłębia Ruhry opracowali już tajne plany przyspieszenia produkcji broni.

ZSRR dąży do skutecznej inspekcji międzynarodowej

nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej

Minister Wyszyński demaskuje kłamstwa prasy reakcyjnej

PARYŻ (PAP). 4 bm. odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji utworzonej dla rozpatrzenia projektu rezolucji USA, W. Brytanii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń oraz poprawek do tego projektu wniesionych przez delegację Zw. Radzieckiego. Po zakończeniu posiedzenia do min. Wyszyńskiego zwróciła się liczna grupa korespondentów z prośbą, by poinformował ich o stanowisku ZSRR w sprawach omawianych przez podkomisję.

Min. Wyszyński zawiadomił korespondentów, że centralnym punktem wystąpień delegacji ZSRR w podkomisji była sprawa zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Delegacja radziecka, podobnie jak na posiedzeniach pierwszej komisji, domagała się przyjęcia propozycji ZSRR, ażeby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie kontroli międzynarodowej.

W podkomisji wyłoniła się kwestia, czy taka uchwała Zgromadzenia Ogólnego obowiązywałaby wszystkie państwa już przed podpisaniem odpowiedniej konwencji. W sprawie tej delegacja radziecka oświadczyła w podkomisji, że uchwała Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej będzie miała moc moralno-polityczną i stworzy wystarczające podstawy prawne, aby zobowiązać każdego członka ONZ uchwałą Zgromadzenia.

Winno być zrozumiałe — oświadczył min. Wyszyński — że tylko ci ludzie, którzy szukają powodów, by uchylić się wszelkimi sposobami od zakazu broni atomowej i od zaprzestania produkcji bomb atomowych po ogłoszeniu przez Zgromadzenie Ogólne zakazu broni atomowej, mogą powoływać się na okoliczność, że odpowiedniej uchwały Zgromadzenia Ogólnego nie należy rzekomo traktować jako obowiązującej dopóty, dopóki nie zostanie wprowadzona w życie konwencja przewidująca praktyczne zarządzenia w dziedzinie zakazu broni atomowej i dopóki nie zacznie funkcjonować mechanizm kontroli międzynarodowej. Z takim stanowiskiem nie może pogodzić się ten, kto szczerze pragnie zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad urzeczywistnieniem tego zakazu.

Na zakończenie min. Wyszyński zatrzymał się na doniesieniach niektórych gazet paryskich — amerykańskich i francuskich — które twierdziły, że nie odpowiedział on rzekomo na pytanie, czy rząd radziecki gotów jest dopuścić na swe terytorium inspektorów międzynarodowych, skoro tylko zostanie zakazana bomba atomowa.

Twierdzenie to — oświadczył Wyszyński — nie odpowiada absolutnie rzeczywistości. Aby zdemaskować to kłamstwo wystarczy przypomnieć sobie poprawki Zw. Radzieckiego, wniesione do pierwszej komisji 24 listopada, w których Zw. Radziecki proponuje „polecić organowi międzynarodowemu do spraw kontroli nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej, ażeby niezwłocznie po zawarciu przewidzianej wyżej konwencji dokonał inspekcji wszystkich przedsiębiorstw produkujących i magazynujących broń atomową w celu sprawdzenia, czy wykonywana jest konwencja o zakazie broni atomowej". Poza tym w poprawkach delegacji ZSRR jest mowa o „skutecznej inspekcji międzynarodowej". A zatem nie może być mowy o tym, jakoby Zw. Radziecki oponował przeciwko inspekcji.

Wystarczy to, aby zdać sobie sprawę, że niektóre organy prasy francuskiej i amerykańskiej wypaczają stanowisko Zw. Radzieckiego. Mylne jest również doniesienie jakoby delegacja ZSRR nie odpowiedziała na pytanie w sprawie dopuszczenia inspekcji w ZSRR. Odpowiedź na to pytanie — oświadczył min. Wyszyński — została udzielona zgodnie z wyłuszczonym powyżej stanowiskiem Zw. Radzieckiego.

Narodów nie oszukają...

(Początek na str. 1-ej)

tematu dyskusji — tj. wniosku Pakistanu o zaproszenie przedstawicieli Niemiec do komisji ONZ — pan Sarper wielokrotnie i brutalnie przerywał delegatowi Polski. Min. Wierbłowski nie pozwolił się jednak w najmniejszym stopniu wyprowadzić z równowagi i energicznie protestował przeciwko tego rodzaju metodom. Dyktatorskie metody przewodniczącego ostro napiętnował również i delegat Zw. Radzieckiego, Malik.

Stronniczość i nieudolność pana Sarpera była tak jaskrawa, że nawet delegat W. Brytanii zmuszony był ostudzić atlantycką nadgorliwość Turka i min. Wierbłowski, wśród spotęgowanego incydentem zainteresowania sali — mógł wreszcie spokojnie wygłosić swoje przemówienie.

Delegat Polski demaskując cele wniosku trzech w sprawie Niemiec przypomniał dwa niezwykle charakterystyczne fakty. Przede wszystkim — stanowisko delegatów W. Brytanii i St. Zjednoczonych, którzy tak stosunkowo jeszcze niedawno utrzymywali, że sprawa Niemiec nie podlega kompetencji ONZ. Ilekroć zaś ZSRR, — w związku z rozmowami na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami — proponował wysłuchanie przedstawicieli narodu niemieckiego, mocarstwa zachodnie sprzeciwiały się temu bezwzględnie.

Nie dla narodu niemieckiego ale dla Adenauera i Seebohma, którzy śnią sny o Wielkiej Rzeszy — ma być utworzona komisja pod szyldem ONZ.

*

Amerykańska „maszynka do głosowania" puszczona została w ruch — mimo argumentów prawa i słuszności. Ale cóż z tego? Ilekroć Atlantydzi forsują uchwały sprzeczne z wolą większości zjednoczonych społeczeństw — obracają się te uchwały, wpierw czy później przeciwko ich autorom.

Łudzą się Atlantydzi sądząc, iż uda im się oszukać narody za pomocą szytych tak grubymi nićmi kłamstw i sztuczek. Na nic się również nie zda przedstawianie Adenauera, Guderiana i von Speidla jako przysięgłych obrońców „wolności" i „pokoju".

To są znaczone karty w już przegranej grze.

Bolesław Wójcicki

TYLKO 3 TYGODNIE!

MELDUNKI o przedterminowym wykonaniu planu rocznego przez poszczególne zakłady pracy i całe gałęzie produkcyjne napływają już od listopada. Pierwszym resortem gospodarczym, który jako całość wykonał już w dn. 18 listopada b. r. zadania roku 1951, było Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego. A zadania te nie były małe. 1500 budynków, w tym 400 hal przemysłowych o kubaturze ponad 6,5 mil. m. sześc., wielkie zakłady przemysłowe, że wymienimy tylko „Wizów", „Gorzów", „Żerań", „Lublin" i „Brzeg", wielkie piece huty „Kościuszko" i „Częstochowa", dziesiątki innych obiektów wybudowanych i uruchomionych w całości lub w znacznej części przed terminem — to rezultat zwycięskiego wykonania planu na tym ważnym odcinku naszej gospodarki.

Podobne meldunki nadchodzą nieprzerwanie od załóg i pracowników innych zakładów pracy. Znacznie przed terminem, bo już w połowie lub z końcem listopada b. r., wykonały plan roczny kopalnie „Mortimer", „Piast — Ziemowit", Wanda — Lech", „Łagiewniki", „Jankowice", huty „Zabrze", „Małapanew", „Sosnowiec", odlewnie i wielki piec huty „Częstochowa", stalownia huty Stalowa Wola, zakłady przemysłu bawełnianego w Ozorkowie, zakłady tkanin technicznych w Swiebodzicach i wiele innych. Wykonał już plan roczny Przemysł Farmaceutyczny, Przemysł Maszyn Elektrotechnicznych, Przemysł Szklarski, Skórzany, Tłuszczowy. Wykonała plan Polska Marynarka Handlowa.

TE zwycięskie meldunki, których jest coraz więcej, nie powinny jednak przesłaniać ogólnego obrazu realizacji Planu przez naszą gospodarkę narodową. Przeciwnie, na ich tle tym wyraźniej występują zaległości i opóźnienia w wykonaniu zadań Planu przez inne zakłady pracy.

Sygnały tego maruderstwa przyniosło już podsumowanie wyników za 3 kwartały b. r. I wprawdzie Czyn Październikowy pchnął znacznie naprzód wykonanie planów za IV kwartał b. r., wyrównał w pewnym stopniu zaległości tych czynnych zakładów pracy z poprzednich okresów, jednak w dalszym ciągu istnieją zakłady, które pozostają nadal w tyle nie tylko w stosunku do przodujących zakładów, lecz nawet wobec tych minimalnych zadań, które ustalił dla nich plan. Zjawisko to występuje zarówno w pewnych zakładach przemysłu węglowego i hutniczego, występuje ono również w przesiębiorstwach podlegających Ministerstwu Przemysłu Lekkiego i w niektórych innych resortach gospodarczych.

Fakt, że liczne zakłady pracy zrealizowały już znacznie przed terminem swe zadania na r. 1951, inne zaś wykazują większe lub mniejsze opóźnienia i zaległości, nie może być tłumaczony czy usprawiedliwiany jakimiś specyficznymi warunkami bądź trudnościami obiektywnymi. Niewątpliwie, każdy zakład pracy ma te czy inne trudności w realizowaniu swych planów. Rzecz jednak w tym, aby w porę je dostrzec, skutecznie się im przeciwstawić, słowem, wykazać bojową, czynną postawę w walce o realizację Planu. Dotyczy to zarówno kierownictwa zakładu pracy, jak i całej jego załogi. Tam, gdzie tej bojowości brakło, tam, gdzie zamiast wzmożonego wysiłku i walki z trudnościami panował nastrój samouspokojenia i zasłaniania się trudnościami „obiektywnymi", wszędzie tam powstawały większe lub mniejsze zaległości w wykonaniu Planu lub nierównomierność w jego realizacji.

DO końca roku pozostało zaledwie 3 tygodnie, w tym kilka dni świątecznych. Czasu jest więc już niewiele. Dlatego trzeba zmobilizować świadomość wszystkich bez wyjątku pracowników, spotęgować wysiłek, uruchomić wszystkie rezerwy materiałowe i ludzkie, wyrażające się w organizacji pracy, dyscyplinie i inicjatywie pracowniczej, by odrobić zaległości i przyśpieszyć wykonanie zadań planu.

Mamy do przebycia jeszcze wielki szmat drogi, drogi, którą wyznaczył nam Plan 6-letni. Droga ta nie jest łatwa. Przebędziemy ją jednak, mimo przeszkód i trudności, w oznaczonym terminie. Przebędziemy ją nawet wcześniej, jeśli stale, co dnia, z jednakową troską i starannością wykonywać będziemy postawione przed nami zadania Planu, jeśli z uporem przełamywać będziemy przeszkody i trudności, jeśli zerwiemy z nastrojem samouspokojenia i beztroski.

O tym pamiętać musimy właśnie teraz, gdy kończymy drugi rok Planu 6-letniego i wchodzimy w jego następny etap.

T. D.

Nowe obiekty socjalne i urządzenia mechaniczne — oddano do użytku w Dniu Górnika

Wyróżnienie i odznaczenie przodowników pracy

We wszystkich kopalniach Śląska odbyły się uroczyste obchody Dnia Górnika. Na akademiach górnicy podsumowali swój tegoroczny dorobek. Do kopalń przybywały delegacje bratnich zakładów produkcyjnych, pracujących chłopów, PGR-ów, młodzieży szkolnej i akademickiej. W godzinach wieczornych odbyły się we wszystkich kopalniach na Śląsku tradycyjne zabawy górnicze.

Przodującym górnikom kopalni **„Mortimer"** — która pierwsza w polskim przemyśle węglowym na 45 dni przed terminem, wykonała zadania drugiego roku Planu 6-letniego, — K. **Kowalskiemu** i W. **Adamczykowi**, nadano tytuły Zasłużonych Górników Polski Ludowej. Rebacze przodowi St. **Duraj** oraz bracia K. i W. **Bałdysowie** odznaczeni zostali Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Poza tym 22 górników wyróżniono Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W kopalni **„Jankowice"**, która w przededniu Dnia Górnika wykonała plan na r. 1951 120 górników odznaczonych zostało Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W dowód uznania i troski o górników ze strony Rządu Ludowego oddano w wielu kopalniach do użytku kilkadziesiąt nowych placówek opieki socjalnej i zdrowotnej.

Załoga nowobudującej się kopalni **„Ziemowit"** jednego z obiektów Planu 6-letniego otrzymała wspaniały Pałac Kultury, który pomieści 2.000 osób. Piękny Dom Socjalny przekazano górnikom kopalni **„Wujek"**. W Domu tym znalazły pomieszczenie stacja opieki nad matką i dzieckiem, żłobek, przedszkole i świetlica dziecięca. Górnicy kopalni **„Matylda"** tegoroczne uroczystości obchodzili w nowouruchomionym Domu Górnika. W kopalniach **„Czerwona Gwardia", „Czeladź" i „Jowisz"** otwarto również nowe doskonale wyposażone żłobki dla najmłodszych.

Górnicy kopalni „Bobrek" otrzymali nowoczesną łaźnię, obliczoną na ponad 600 osób. Nowe przykopalniane ambulatorium otrzymali górnicy kopalni „Barbara-Wyzwolenie".

Aby uczynić pracę górników łatwiejszą i wydajniejszą wiele kopalń otrzymało nowe urządzenia mechaniczne.

M. inn. górnicy kopalni **„Bielszowice"** otrzymali radziecki kombajn „Donbass". Załoga kopalni **„Zabrze-Zachód"**, która osiąga wspaniałe sukcesy pracując pierwszym polskim kombajnem KW-57 otrzymała już drugi w kraju wyprodukowany kombajn węglowy.

Nowy sukces zanotowali budowniczowie magistrali piaskowej. W czasie uroczystości w kopalni „SIEMIANOWICE" oddano do użytku nowy odcinek magistrali i kompletne urządzenie podsadzkowe. Umożliwi to górnikom wydobycie nowych setek ton węgla.

Obchód Dnia Górnika w kopalni **„Murcki"** zbiegł się z uroczystością przekazania górnikom nowego, całkowicie zelektryfikowanego oddziału wydobywczego.

Sekcja pracowników naukowych

przy Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego

Przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego została ostatnio utworzona Sekcja Pracowników Naukowych, która będzie kierowała działalnością związkową pracowników naukowych na wyższych uczelniach, w instytutach naukowo-badawczych i zarządach ośrodków akademickich. Zadaniem tej Sekcji — jak stwierdza uchwała Prezydium ZG ZZNP — jest mobilizowanie ogółu pracowników naukowych do zwiększenia ich udziału w walce o pokój, do ściślejszego powiązania nauki z produkcją oraz organizowanie wymiany doświadczeń między naukowcami. Sekcja współpracować będzie ze Światową Federacją Pracowników Naukowych oraz powstającą Polską Akademią Nauk.

W skład Sekcji wchodzą wszyscy pracownicy naukowi i pedagogiczni wyższych uczelni zrzeszeni w ZZNP i innych związkach zawodowych. Przewodniczącym Sekcji wybrany został prof. Leopold Infeld, wiceprzewodniczącymi prof. prof. Eugeniusz Olszewski z Warszawy i Józef Chałasiński z Łodzi. Członkami Zarządu są wybitni naukowcy z wyższych uczelni i instytutów naukowych.

86 powiatów zwolnionych

z miarek i odsypów

4 bm najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z woj.: krakowskiego, rzeszowskiego, katowickiego, zielonogórskiego i szczecińskiego.

W dniu tym dalsze 4 powiaty przekroczyły granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Łączna liczba tych powiatów, wynosi 142.

Dalszych 5 powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych od miarek i odsypów. Liczba takich powiatów wynosi 86.

Ze ŚWIATA

◆ MOSKWA. Ponad 7.800 dzienników w 80 językach narodów ZSRR oraz ponad 1.400 czasopism i innych wydawnictw periodycznych ukazuje się w ZSRR. Łączny nakład dzienników radzieckich sięga — 36 mil. egz. W Moskwie ukazuje się ok. 140 dzienników.

◆ MOSKWA. W kopalniach Pieczorskiego Zagłębia Węglowego w ZSRR w ciągu miesiąca, każdy kombajn wydobył przeciętnie 24 tys. ton węgla.

◆ BEYRUT. Z rozkazu pułk. Sziszekli, który dokonał przewrotu wojskowego w Syrii mianowano gubernatorów wojskowych. Pułk. Fewzi Selo (b. min. obrony narodowej) przejął całą władzę ustawodawczą i wykonawczą i pełni funkcje prezydenta, premiera i min. obrony narodowej.

◆ OTTAWA. Rząd kanadyjski postanowił wysłać do Europy zach. 18 tys. żołnierzy. Pierwsze oddziały kanadyjskie przybyły już do Niemiec zach.

◆ TEHERAN. Ludność emiratu Kuweit, gdzie dalej działa b. Anglo-Irańskie Tow. Naftowe wraz z amerykańskimi towarzystwami naftowymi, domaga się od szeika Kuweitu — Abdulli nacjonalizacji przemysłu naftowego.

◆ LONDYN. Rząd angielski zawiadomił rząd USA, że W. Brytania nie jest w stanie wykonać własnymi siłami trzyletniego programu zbrojeń, który przewiduje asygnowanie 4.700 mil. funtów. Rząd W. Brytanii domaga się od Amerykanów pomocy gospodarczej i wojskowej.

◆ BERLIN. Ludność Zagł. Ruhry demonstruje przeciwko projektowi delegalizacji KPD. W Duesseldorf, Gelsenkirchen, Dislaken i Hagen odbyły się potężne demonstracje, na których zapadły rezolucje protestujące przeciwko polityce faszyzacji i hitleryzacji Niemiec zach.

Bezpłatne świadczenia lecznicze dla inwalidów wojennych i wojskowych

Min. Zdrowia wydał zarządzenie na mocy którego inwalidzi wojenni i wojskowi, których utrata zdolności zarobkowej przekracza 64 proc., mają prawo do bezpłatnego leczenia w ambulatoriach, szpitalach, sanatoriach itp. Otrzymują oni również bezpłatnie wszystkie potrzebne leki i środki opatrunkowe.

Inwalidzi zgłaszający się po ambulatoryjną pomoc lekarską będą przyjmowani poza kolejką na równi z ubezpieczonymi, którzy zgłaszają się na zabiegi lecznicze w godzinach swej pracy.

Przy kierowaniu inwalidów do zamkniętych zakładów leczniczych lub na leczenie sanatoryjno-uzdrowiskowe należy ich traktować tak jak ubezpieczonych pracujących.

Na wiejskich drogach

Odpowiedź nie nastręcza trudności

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dolny Śląsk, w grudniu

Gospodyni wytarła ręce o kraj fartucha i szybko robić poczęła porządek na stole. Goście zaskoczyli ją niespodzianie. Zapaską omiotła niewidoczne okruszyny leżące na stołku i prosiła siadać.

Pełnomocnik gminny przyprowadził nas tutaj, gdy poprosiliśmy o skontaktowanie z jakimś małorolnym gospodarzem z Nieszkowa, którego dzieci kształcą się na wyższej uczelni.

— No to chodźmy do Ptaszyńskich, których syn studiuje matematykę wyższą na Uniwersytecie Wrocławskim, albo do Samarków, którzy jedną córkę mają na medycynie, a drugą w gimnazjum. I jedni i drudzy mają po 4 ha. Więc gdzie chcecie?

Wyższa matematyka w wiejskiej chacie wydawała nam się atrakcyjniejsza i tak trafiliśmy do zagrody Ptaszyńskich.

Repatriantka z Wileńszczyzny—Ptaszyńska, melodyjnym akcentem opowiada o sobie, o mężu, o dzieciach, o gospodarce.

— Mój najstarszy — 20 lat ma teraz — skończył w zeszłym roku 3-letnią szkołę techniczną w Zabrzu z wyróżnieniem. Ma zdolności matematyczne, więc za to, że się najlepiej uczył, wysłano go na uniwersytet. Trzech ich takich najlepszych było. Stypendium ma, w domu akademickim mieszkanie, obiady w stołówce. No, my to mu też tam trochę pomagamy — zawsze tam chłopcu trzeba z domu coś posłać. Gospodarka niewielka — dwie krowy, dwie świnie, koń, źrebak — musi zapracować na nas i na dzieci. Dwoje młodszych też przecież do szkoły chodzi, więc obuć to trzeba i ubrać. Mąż teraz robotę w sąsiedniej fabryce dostał.

— No, a jak wam się wobec takich obowiązków żyje? Nie za wiele tego na wasze cztery hektary?

Ptaszyńska błyska wesoło ciemnymi oczyma:

— Dobrze nam jest, człowieku. Chleb jest i do chleba co jest — zdrowi jesteśmy i dzieci się uczą...

WYMOWNY ARTYKUŁ SPRZED 18 LAT

„To wspinanie się w górę musi budzić podziw, szacunek i sympatię zarówno dla silnych charakterów młodzieńczych, jak i szlachetnej ofiarności rodziców, oddających ostatni grosz na wykształcenie najzdolniejszego dziecka. Jak dobroczynnie działa ten przypływ świeżej krwi ludowej, nowych zasobów sił umysłowych i fizycznych na odmłodzenie kultury starych narodów — pisał przed osiemnastu laty pt. „Synowie chłopscy na uniwersytetach" — tygodnik ilustrowany „Świat" (rok 1933 — nr 42).

„Ale każde zjawisko pozytywne pod względem jakościowym może stracić swą wartość, a nawet stać się niebezpiecznym przy przekroczeniu normalnych granic ilościowych. Przesada, dysproporcja zawsze jest zgubna. Masowe przerabianie synów chłopskich na „inteligentów" forsowane sztucznie i z nadmiernym wysiłkiem przynosi więcej szkody niż pożytku. W każdym bowiem dążeniu do celu, trzeba przede wszystkim obliczyć, czy „skórka staje za wyprawkę". Lud nasz jest ubogi — siedzący na karłowatych gospodarstwach — uboższy niż gdziekolwiek. Tymczasem rodzą się tam ambicje ponad możność, ambicje kształcenia synów w gimnazjum powiatowego miasteczka i w mieście uniwersyteckim.

I czy przynajmniej ten „wybraniec losu" jest szczęśliwy? Musi on przede wszystkim wyzbyć się uroku pól, łąk i lasów, które od dziecka ukochał, z którymi się zrósł. Nauka o chłodzie i głodzie rujnuje mu zdrowie. Współżycie z dziećmi zamożnymi wzbudza zazdrość i niezadowolenie. Wyrasta z niego malkontent, hipochondryk, odludek, wykolejeniec — a najczęściej suchotnik. Wielki kapitał, nie tylko pieniężny, ale przede wszystkim psychiczny wyłożony na jego kształcenie — niszczeje. Po maturze, po doktoracie, gdy staje już u mety, umiera śmiercią naturalną, lub popełnia samobójstwo...

Ale tu podnoszą głos firmowi demokraci i w imię dostępu do nauki dla wszystkich każą nie liczyć się z ponurym obrazem zdobywania wykształcenia przez dziecko chłopskie, dopominają się o materialną pomoc dla niego od społeczeństwa, o bezpłatne szkoły, o bursy, o stypendia, rozdawnictwo książek, materiałów piśmiennych itp.

Pięknie! Ale kto za to wszystko zapłaci? Nie stać nas na elementarne powszechne nauczanie, obniża się stopień organizacji szkół, zwalnia się nauczycieli i komasuje klasy, pchając do jednej 60—80 dzieci. Mówi się o wprowadzeniu opłat za naukę początkową, opodatkowuje się podręczniki szkolne na budowę szkół, bo państwo ani samorządy nie mają na to środków — więc jakże można wymagać pomocy na studia wyższe?"

Tak pisał przed osiemnastu laty burżuazyjny publicysta „Świata", którego trapiła nawet ta nieznaczna ilość młodzieży chłopskiej, studiująca na wyższych uczelniach. Klasy posiadające obawiały się inteligentów chłopskich, którzy znając nędzę swych środowisk mogli zrewolucjonizować je i powieść przeciw sanacyjnym ciemiężycielom.

U NAS — AWANGARDA NARODU

Wychodziłem z zagrody, która kształci młodego matematyka — chłopskiego syna — Ptaszyńskiego.

Jesienny wiatr chłodem owiewa czoło. Spokojnie i beznamiętnie próbujemy porównać i ocenić stare i nowe.

W latach, w których publicysta „Świata" alarmował społeczeństwo przeciw „kataklizmowi" wybujałych ambicji chłopskich, które każą im posyłać dzieci na uczelnię — w tych latach **w 29 szkołach akademickich studiowało 49.500 studentów** z wolnymi słuchaczami włącznie. **13 proc. tej młodzieży stanowili synowie „chłopscy".** Cóż to byli za chłopi, których w warunkach dotkliwej nędzy wiejskiej stać było na opłacenie 200 zł czesnego rocznie i na pokrycie licznych opłat egzaminacyjnych — łatwo wydedukować. **Tych 13 proc. — byli to przeważnie synowie kułaków — bogaczy wiejskich.**

Dziś, kiedy młody absolwent technikum Ptaszyński skierowany został dzięki swym uzdolnieniom na studia wyższe — **dziś na 83 uczelniach akademickich kształci się 123.500 słuchaczy.** (Przypomnijmy, że w latach wojny Polska straciła sześć milionów swoich obywateli). Na pierwszych latach akademickich **60 proc. uczących się stanowią dzieci robotników i chłopów,** a wśród tegorocznego narybku akademickiego **młodzież pochodzenia małorolnego i średniorolnego stanowi 25 proc.**

Wylewając łzy nad losem chłopskiego dziecka, które na studiach wyzbyć się musi „uroku ukochanych łąk, pól i lasów" — przed laty publicysta bolał nad tym, że oto demokraci domagają się stypendiów i domów akademickich dla ludowej młodzieży. Rozdzierając szaty niby Reytan, wołał wówczas: „Kto za to zapłaci?" — wiedząc, że płacić powinni by ci, których stać na to było: wielki przemysł i wielka posiadłość ziemska, zamożne mieszczaństwo.

W roku bieżącym tylko z budżetu naszego wyasygnowaliśmy sumę 165 milionów złotych, przeznaczonych na fundusz stypendialny dla młodzieży akademickiej. Stać nas i na powszechne nauczanie i na pomoc dla młodzieży na wyższych uczelniach. **60 proc. studentów korzysta z pomocy stypendialnej. W 229 domach akademickich mieszka młodzież,** przeważnie ta, która do miast uniwersyteckich zjechała ze wsi i prowincjonalnych miasteczek.

Wczoraj wołał publicysta, że marnieje kapitał inwestowany w kształcenie chłopskiego dziecka, które po doktoracie „u mety" umiera śmiercią naturalną — bezrobotnego.

Dziś — na młodą absolwencką kadrę robotniczo - chłopskiej inteligencji, jak kraj długi i szeroki czekają odpowiedzialne stanowiska w aparacie administracyjnym, gospodarczym i naukowym. **Czeka ją rola awangardy narodu.**

*

Idąc wiejską drogą dolnośląską długo jeszcze zestawiamy owo „wczoraj" i „dzisiaj". Zagroda Ptaszyńskich została już daleko poza nami, gdy stawiamy proste pytanie:

— Dlaczego?!

Dlaczego to, co wczoraj było nieosiągalne — dziś stało się rzeczywistością — a to, co dziś jest śmiałym planem, jutro będzie faktem realnym? Dlaczego wczoraj dzieci Ptaszyńskich wegetowały pasąc krowy i gęsi u kułaka — a dziś studiują wyższą matematykę?

Odpowiedź nie nastręczała trudności.

Jerzy Ros

RADIO

na dzień 7 grudnia 1951 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 8.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Walce J. Straussa 7.20 Muzyka 8.00 Aud. dla klas starszych 8.20 Muzyka 9.40 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Mozaika muzyczna 10.55 „Bolesław Chrobry" — fragm. pow. A. Gołubiewa 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 „Głos mają kobiety" 12.15 Muzyka 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Muzyka 16.20 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. 17.15 „Magazyny wilgoci" — pog. 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami" 17.30 Melodie o zmierzchu 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Muzyka 19.00 Koncert w ramach „Festiwalu Muzyki Polskiej" 20.30 Pieśni w wyk. Paula Robesona 20.45 Koncert symf.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Polskie melodie taneczne 6.50 Gra Ork. P.R. 13.30 Wszechnica Radiowa 13.45 Muzyka dla wszystkich 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — doc. pow. W. Iwanowa 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Przegląd prasy literackiej 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Melodia i piosenki 17.15 Utwory komp. polskich 17.45 Reportaż 18.00 Koncert rozrywkowy (W. Pawłowski) 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Koncert 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Zbudujemy nowy Raków" — aud. sł.-muz. 20.45 Wspomnienia robotnicze 21.30 Muzyka 22.10 Koncert w ramach „Festiwalu Muzyki Polskiej" 22.55 Koncert.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

ŻYCIE SPORTOWE

Pierwsze zwycięstwo Kolejarza

w lidze koszykówki

Niewielu widzów, przybyłych do sali MDK na mecz pomiędzy AZS i Kolejarzem o mistrzostwo ligi, liczyło się ze zwycięstwem Kolejarza. Tymczasem Kolejarz zgotował wielką niespodziankę i po wyrównanej grze pokonał AZS 46:36 (24:18). Koszykarze Kolejarza zaimponowali szybkością oraz techniką w rozgrywaniu akcji podkoszowych co w połączeniu z wielką ambicją złożyło się na cenny sukces. Najlepszymi zawodnikami w drużynie byli Złotkiewicz, Zagórski oraz bardzo groźny pod koszem Wawro. Dwumetrowy Jańczak, dobry w grze w polu, zawodził strzałowo.

AZS zagrał jeden z najsłabszych swych meczy. Wytrąceni szybkim tempem, zawodnicy AZS stracili pewność strzałów, a akcje ich stały się powolne, co przy dokładnym kryciu przez Kolejarzy uniemożliwiało poprawienie wyniku. Najlepszymi w drużynie byli Nartowski i Bartosiewicz.

Od pierwszych minut Kolejarze stosują taktykę szybkich, zaskakujących ataków, z których zdobywają punkty. Gra jest początkowo wyrównana, jednak na kilka minut przed przerwą trzy kolejne celne kosze dają Kolejarzom do przerwy przewagę różnicą 6 punktów. Po przerwie Kolejarz poprawia wynik na 35:25 i od tej chwili zwalnia nieco tempa. Zawodnicy AZS mimo wysiłków nie są w stanie poprawić wyniku. Pierwsze zwycięstwo Kolejarza w rozgrywkach ligowych publiczność nagrodziła serdecznymi oklaskami.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Złotkiewicz 17, Wawro 15, Zagórski 9, Janczak 5, Ślesicki, Dzierzko i Komala bez punktu, dla AZS: Nartowski 16, Bartosiewicz 8, Nieiński 4, Wąsik 4, Kowalski 3, Christians I i Willchowski bez punktu. (z).

Śląsk wygrał z Ostrawą 2:1

Na Torkacie w Katowicach odbyło się spotkanie w hokeju pomiędzy reprezentacjami Ostrawy i Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Bramki dla Śląska zdobyli Lewacki i Csorich, dla Ostrawy — Plonka.

Kolejarz—Budowlani 7:3

w tenisie stołowym

Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wydzielonej pomiędzy czołowymi zespołami stolicy Kolejarzem i Budowlanymi zakończył się zwycięstwem Kolejarza 7:3. Gry stały na dobrym poziomie. Najlepszym zawodnikiem meczu był Gayer (Bud), który pokonał wszystkich swych przeciwników. Dla Kolejarza punkty zdobyli Kugler I 7, Kugler II 2, Jagodziński 2, oraz Jagodziński, Kugler I w grze podwójnej.

9 bm. w Częstochowie odbędzie się spotkanie pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska. Barw będą bronić: Dembowski (Sp), Gayer (Bud), oraz Jagodziński i Kugler II (Kol). (z).

Państwo żąda ale i daje

Opieka i pomoc dla rolnictwa

PAŃSTWO nakłada na każdego bez wyjątku obywatela określone obowiązki. Chłop, podobnie jak robotnik, pracownik umysłowy czy rzemieślnik, świadczyć musi na rzecz kraju, na rzecz swych obywateli, stosownie do posiadanych możliwości i dochodów. Świadczenia chłopów obejmują sprzedaż pewnej ilości zboża i ziemniaków oraz podatek gruntowy i składki na F.O.R. Wysokość tych świadczeń uzależniona jest od dochodowości i innych okoliczności, osłabiających lub podnoszących zdolność płatniczą gospodarstw, w żadnym więc wypadku nie podrywa ich substancji majątkowej, ani też możliwości produkcyjnych.

Nakładając określone obowiązki i domagając się całkowitego i terminowego ich wypełnienia, państwo jednocześnie troszczy się o to, by zapewnić chłopom pracującym najpomyślniejsze warunki życia i pracy. Ta pomoc i opieka Państwa Ludowego rozciąga się na wszystkie dziedziny życia ludności wiejskiej. Obejmuje zarówno ich warsztaty produkcyjne jak i ich życie osobiste, a więc warunki kulturalne, oświatowe, zdrowotne itd.

Nawozy i ziarno siewne

Pomoc państwa w zakresie rozwoju i podniesienia możliwości produkcyjnych gospodarstw rolnych, a co za tym idzie — ich dochodowości, wyraża się w najrozmaitszej postaci. Państwo dostarcza wsi z każdym rokiem coraz większą ilość nawozów sztucznych. W latach 1945—46 rolnictwo otrzymało jeszcze tylko 368 tys. ton nawozów sztucznych, ale już w następnym roku ilość ta została prawie podwojona i wynosiła 629 tys. ton. W latach 1948-49 wynosi 1 mil. 100 tys. ton, a w r. 1950-51 **przeszło 1½ mil. ton.**

Dla podniesienia wydajności gospodarstw rolnych niezbędne jest również posiadanie odpowiedniego ziarna siewnego. I tą sprawą znajduje się pod stałą opieką państwa. Rokrocznie państwo przeznacza setki tysięcy ton kwalifikowanego ziarna siewnego, wyprodukowanego w PGR-ach na wymianę za zboże konsumcyjne. Dzięki temu, gdy przed wojną chłop mało lub średniorolny był zdany na wyzysk ze strony obszarników i bogaczy wiejskich, jeśli chciał się zaopatrzyć w ziarno siewne, — dziś otrzymuje je bez trudu i na nader korzystnych warunkach: **110 kg zboża za 100 kg ziarna do siewu.** W r. 1950 państwo rozprowadziło 118 tys. ton kwalifikowanego ziarna siewnego, a **na wiosnę 1951 r. przydzielono dla gospodarstw mało i średniorolnych blisko 96 tys. ton ziarna siewnego i 110 tys. ton ziemniaków - sadzeniaków.**

Maszyny i elektryfikacja

Dalszą pomocą dla gospodarstw rolnych jest postępująca z roku na rok mechanizacja prac w rolnictwie. Dzięki wielkiej ilości maszyn rolniczych jakie produkuje nasz przemysł, lub które otrzymuje rolnictwo z importu, wzrasta sieć Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Samych SOM-ów jest obecnie 2.734. Ogółem posiadamy ponad 30 tys. traktorów, gdy przed wojną było ich u nas zaledwie ok. 500. Wielką pomocą dla rolnictwa są warsztaty remontowe T. O. R.-u, które naprawiają i nadzorują park maszyn rolniczych.

Odrębną dziedziną pomocy państwa dla wsi jest jej elektryfikacja. Elektryfikacja wsi, to nie tylko sprawa podniesienia kultury, ale również ważny czynnik gospodarczy. Ilość wsi, w których żarówka elektryczna zastąpiła lampę naftową czy łuczywo, jest coraz większa, a silniki poruszające maszyny gospodarcze we wsiach zelektryfikowanych, są zjawiskiem coraz częstszym. **W ciągu ostatnich 6 lat zostało zelektryfikowanych w Polsce przeszło dziesięć razy więcej wsi, niż w okresie 20 lat międzywojennych.** W jednym tylko r. 1950 zelektryfikowanych zostało 1009 gromad, tj. prawie tyle ile w ciągu całego okresu międzywojennego.

Melioracje, hodowla, kredyty

Bezsporny wpływ na podniesienie produkcji rolnej i dochodowości gospodarstw chłopskich mają prace melioracyjne, prowadzone zarówno z funduszów państwowych, jak i w oparciu o czynnik społeczny (czyn melioracyjny). **W r. 1950 melioracje objęły blisko 900 tys. ha gruntów ornych, łąk i pastwisk, a w okresie wiosenno - letnim rb. — blisko półtora mil. ha.**

Opieka i pomoc państwa dla gospodarstw rolnych nie ogranicza się tylko do produkcji roślinnej, obejmuje ona również produkcję hodowlaną. Wchodzi tu w grę zapewnienie odpowiedniej bazy paszowej, szczególnie jeśli chodzi o pasze treściwe, jak również opieki nad zdrowotnością zwierząt domowych. Opiekę taką roztaczają Państwowe Zakłady Lecznicze Zwierząt, których jest 751 na terenie całego kraju. Tak np. w ciągu wiosny 1951 r. zaszczepiono przeciwko różycy 3 mil. 200 tys. sztuk trzody chlewnej. Akcja ta trwa i skutecznie zapobiega tej groźnej epidemii wśród zwierząt.

Wielką pomocą dla wsi jest akcja kredytowa. Dzięki ogromnym sumom jakie przeznacza państwo na udzielanie niskoprocentowych pożyczek dla chłopów mało i średniorolnych, mogą oni, bez uszczerbku dla swej wypłacalności, czynić niezbędne nakłady gospodarcze, i nie potrzebują uciekać się do „pomocy" pokątnych lichwiarzy i spekulantów.

Kontraktacja, łatwość zbytu nadwyżek produkcyjnych, stałość cen na produkty rolne tak w okresie pożniwnym, jak i na przednówku, oto dalsze czynniki, które w wysokim stopniu podnoszą opłacalność i dochodowość gospodarstw rolnych.

To są bezpośrednie korzyści, jakie państwo kosztem znacznych wydatków z budżetu ogólnego, kosztem znacznego wysiłku organizacyjnego, zapewnia gospodarce rolnej

Oświata, kultura, zdrowie

Prócz tego Państwo Ludowe świadczy ogromne sumy na rzecz samej ludności wiejskiej. Oświata, zdobycze kultury, ochrona zdrowia, dostęp do wszelkich stanowisk i godności w państwie, nie mówiąc już o likwidacji klęski „zbędnych rąk" na wsi, a więc wszystko to, co było nie do pomyślenia w okresie rządów kapitalistycznych, które „dbały" tylko o ciemnotę, zacofanie, nędzę chłopa polskiego. W samych tylko szkołach rolniczych stopnia licealnego, kształci się obecnie 25 tys. synów i córek chłopów mało i średniorolnych. Setki tysięcy dzieci chłopskich uczą się i zdobywają kwalifikacje zawodowe w przemyśle, transporcie i żegludze. Dziesiątki tysięcy dzieci chłopskich zajmują stanowiska nauczycieli, oficerów, techników. Ilość studentów pochodzenia chłopskiego na wyższych uczelniach stale rośnie i rokrocznie zasila nowe kadry inteligencji ludowej.

Olbrzymie sumy łoży państwo na rozwój lecznictwa dla wsi pracującej. W spółdzielniach produkcyjnych liczba ośrodków zdrowia wzrośnie w rb. o 41 proc., a ilość punktów lekarskich — przeszło czterokrotnie. Ilość izb porodowych na terenie wsi osiągnie w rb 2551.

Żłobki, domy kultury, świetlice, boiska sportowe, radiofonizacja, kina stałe i ruchome, zespoły teatralne i choreograficzne — słowem wszystko to, co niezbędne jest dla podniesienia kultury duchowej i fizycznej, staje się udziałem wsi polskiej, jest dla niej dostępne i w coraz szerszym zakresie wykorzystywane.

Sojusz robotniczo - chłopski, ten fundament Państwa Ludowego, realizuje się więc u nas nie tylko na płaszczyźnie politycznej, nie tylko na płaszczyźnie jednakowych obowiązków względem państwa, lecz również w oparciu o jednakowe uprawnienia, w oparciu o te wszystkie korzyści, jakie są udziałem chłopa i robotnika w Polsce Ludowej.

T. D.

Jerzy Putrament 187,

WRZESIEŃ

— I zdrada i głupota. Na jedno wychodzi.

— Nie rozumiem. W Krygierze nałóg dyskutowania jakby się przebudził: — góra sanacyjna na klęsce z Hitlerem także traci. Posady, władza...

— Widzisz, jeśli danej klasie nie po drodze z narodem, traci ona zdolność realnego widzenia świata. Jej przywódcy polityczni zapadają na ślepotę, ali usiłują stawać na głowie i twierdzą, że to jest pozycja właściwa. Oczywiście, nic ich nie obchodzi, że naród za to zapłaci krwawą cenę. Weźmy sanację. Jedyny ratunek dla Polski przed Hitlerem to byłby sojusz ze Związkiem Radzieckim. Ale jak sanacja mogła na taki sojusz się zdobyć? Przecież wtedy masy ludowe, robotnicy i chłopi zlikwidowaliby sanacyjną dyktaturę...

— Ale Hitler także Becka przy władzy nie utrzyma!

— Toteż Beck z pewnością liczył, że w ostateczności skapituluje wobec Hitlera i zostanie przy władzy.

— No to dlaczego przez pół roku stawiał się Hitlerowi, mowy wygłaszał, z Anglią pertraktował?

— Bo wiedział że ten naród na ugodę z Hitlerem nie pójdzie! Trzeba było robić wrażenie, że się opiera Hitlerowi, by w ostatniej chwili, jakąś konferencję w rodzaju Monachium...

Krygier głową kręcił, nieprzekonany: — myślę, że to bardziej skomplikowane. Anglia..

— Wiadomo, że skomplikowane — żachnął się Kotaba. — Ale Anglia ta w tej całej chryi prowadzi politykę całkiem prostą. Łajdacką, owszem, krótkowzroczną, samobójczą, jeśli chcesz, ale bynajmniej nie skomplikowaną...

— No, wiesz — zaperzył się Krygier.

— Oczywiście. Dla niej jedno ważne: Hitlera ze Związkiem Radzieckim zderzyć. Że tam Czechów do niewoli się odda, że Polskę się zmasakruje przy tym, to dla niej głupstwo. Byleby Hitler na wschód, nie gdzie indziej...

Krygierowi zabrakło, o dziwo, argumentów. Upierał się jeszcze raczej dla ratowania swojej sławy polemicznej niż z przekonania. Szczęściem przyszło trzech nieznanych mu towarzyszy, czym prędzej urwał tę dyskusję. Kotaba polecił go jednemu z nich. Poszli wyrabiać papiery.

Następnego dnia przydzielono Krygiera do kompanii, rozlokowanej na tejże Złotej, pod numerem 38, w lokalu dawnego gimnazjum żeńskiego. Spotkał tam paru towarzyszy z Rawicza nawet starego Kózkę, który jechał z nim w jednym wagonie, wtedy w końcu sierpnia. Kózce się udało, trafił do pociągu towarowego i dobrał się do Warszawy w cztery dni, mimo bombardowań na stacjach. Teraz jednak od tygodnia siedział w gimnazjum, oczekując wraz z innymi na broń.

— Choćby łopaty dali — skarżył się Krygierowi — chłop jestem, kopać potrafię. Nie, każą czekać. Dyscyplina, powiadają. Myślę, czy nie zwęszyli pepesiacy, że tu za dużo komuny. No i trzymają, jak w więzieniu, tyle, że nie pod kluczem. Dobrze, żeście przyszli, będziemy robić raban.

Do tego Krygier łatwo się zapalił. Poszli kupą do szefa kompanii. Był to czterdziestoletni tramwajarz, tęgawy i dobroduszny. Rozkładał ręce: od niego to nie zależało. Proponował zgłosić się do raportu, do dowódcy kompanii, ale nie krył, że i tamten nie wiele może.

Parę dni upłynęło na Złotej. Naloty na śródmieście, słuchy o niemieckich atakach na Pragę. Miasto było już otoczone, ale gazetki usiłowały dodać ducha, wypisując wielkie artykuły o sukcesach sprzymierzonych, o francuskim natarciu w Zagłębiu Sary, o przełamaniu linii Zygfryda. Także o generałach Kutrzebie i Bortnowskim, którzy ze swoimi armiami szli na Warszawę, zajmowali Łódź i tak dalej. Ludzie wydzierali sobie kus płachty gazetowe, komentowali te nowiny z niestygnącą ufnością. Słuchając ich uniesienia nawet Krygier zaczynał myśleć, że nie jest tak źle, może to, co widział w czasie wędrówki do Warszawy o niczym jeszcze nie świadczy. Może naprawdę idzie na odsiecz stolicy wielka armia.

d. c. n.

FACHOWCY POSZUKIWANI.

KANDYDATÓW NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW KSIĘGARŃ REPREZENTACYJNYCH poszukuje „DOM KSIĄŻKI" EKSPOZYTURA WOJEWÓDZKA w Olsztynie. Kwalifikacje: znajomość literatury i przygotowanie handlowo-administracyjne. Uposażenie wg V—III grupy wraz z dodatkiem funkcyjnym. Przy wykonaniu planów miesięcznych premia w wysokości 55—75% poborów. O 1051 0

UWAGA — HODOWCY

Okres jesienno-zimowy to najwłaściwsza pora do zabijania zwierząt futerkowych: łownych i domowych. W związku z tym Centrala Skór Surowych przypomina, że wszelkiego rodzaju skóry surowe, należy dostarczać do właściwych miejsc skupu. Punktami skupu są wszystkie Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni i Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" oraz ekspozytury i terenowe punkty skupu Państwowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las", gdzie za skórki są płacone ceny według obowiązującego cennika w zależności od klasy danej skórki.

Króliki	białe (filc)	od 12,— zł	do 24 — zł	za kg
„	kolorowe	„ 9,60 „	„ 19,50 „	„ „
„	futerkowe	„ 9,60 „	„ 40,50 „	„ „ szt.
Zające		„ 2,10 „	„ 10,50 „	„ „ „
Kozy		„ 15,— „	„ 30,— „	„ „ kg
Barany i jagnięta		„ 6,75 „	„ 120,— „	„ „ szt.
Koźlęta		„ 2,40 „	„ 12,— „	„ „ „
Lisy rude		„ 24,— „	„ 240,— „	„ „ „
Kuny		„ 45,— „	„ 450,— „	„ „ „
Wydry		„ 90,— „	„ 900,— „	„ „ „

B 776-1

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE W CAŁYM KRAJU

ZGUBY

Zgubiono legitymację wydaną przez WSE w Częstochowie na nazwisko Majewska Irena. C 11689 1

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI Wieś

OMAWIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

Zgubiono prawo jazdy 0185/60 II kategorii wydane przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Chojnowski Stanisław Mała 9. C 11686-1

Zgubiono portfel zawierający: legitymację uprawniającą do zniżki kolejowej wydaną przez Okręgowy Zarząd Związku Inwalidów Kielce, na nazwisko Suda Ignacy. C 11693 1

Zgubiono portfel zawierający: legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, na nazwisko Kaczmarek Józef. C 11696-1

Ciekawe artykuły, piękne zdjęcia, dużo humoru W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI PRZE KRÓJ

Skradziono książeczkę wojskową wydaną dnia 21.XI. 1949 r. przez WKR Bielsk Podl., książeczkę Samopomocy Chłopskiej, dwa czeki z banku, dwie asygnaty wystawione na nazwisko Birycki Mikołaj, wieś Grodzisk gm. Narewka. B 775-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Iłża, Kozłowski Eugeniusz, Tomaszów, gm. Miechów. R 973-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe zwolnienia od obowiązku służby wojskowej rok 1927 Parol Władysław, wieś Lubajno gm. i pow. Ostróda. O 1052-1

Zgubiono portfel damski zawierający: kartę meldunkową oraz decyzję renty na nazwisko Szewczyk Józefa. Częstochowa, Sokola 5. Zwrot dokumentów — wynagrodzę. C 11694-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Częstochowa na nazwisko Musiał Jan, Częstochowa, ul. Sobieskiego 6/8. C 11687-1

Naszym zdaniem

O postawę moralną młodzieży

(l) Znajdujemy się obecnie w okresie odbywających się dzień po dniu konferencji aktywu nauczycielskiego, które poświęcone są analizie wyników nauczania i wychowania młodzieży w pierwszym półroczu tego roku szkolnego oraz ustaleniu planu na drugie półrocze.

Narady odbywają się równolegle w trzech podstawowych pionach naszego szkolnictwa regionalnego — ogólnokształcącym, zawodowym i rolniczym.

O jednej z takich konferencji z udziałem dyrektorów szkół zawodowych pisaliśmy już niedawno. Treść obrad drugiej z kolei dwudniowej konferencji aktywu oświatowego woj. wydz. oświaty nie wiele się różni od porządku dziennego konferencji kierowników zakładów naukowych DOSZ. I tu i tam omawiano te same problemy — podniesienia na wyższy poziom nauczania i wzmożenia wpływu wychowawczego szkoły na młodzież.

Od dłuższego już czasu nasze władze szkolne wytrwale dążą w tych dwu kierunkach. Chodzi tu nie tylko o nauczanie, oraz wychowanie młodzieży w duchu **ŚWIATOPOGLĄDU NAUKOWEGO**, lecz i o poziom moralny uczących się: chodzi również o uodpornienie ich na ujemne wpływy niektórych środowisk politycznie zacofanych, czy też upośledzonych **MORALNIE**. Podnosząc szkołę na coraz to wyższy szczebel musimy również zatroszczyć się o wyższy poziom moralny młodzieży.

Jednym z naczelnych zadań naszego nauczycielstwa będzie więc w tym roku szkolnym walka z najróżniejszymi **OBJAWAMI CHULIGAŃSTWA** w pewnych kołach młodzieży, z lekceważeniem przez nie regulaminów szkolnych i **ŁAMANIEM DYSCYPLINY PRACY**. Zadanie to da się spełnić tylko kosztem wytrwałego wysiłku i niezmordowanej pracy ogółu nauczycieli, przez stałe stosowanie przez nich najgłębiej przemyślanych metod wychowawczych.

Z obrad plenum WKOP

ROSNĄ SIŁY POKOJU

(l) Plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju zgromadziło ok. 200 osób, reprezentujących świat pracy naszego województwa oraz młodzież i dzieci szkolne. Po powitaniu przybyłych przewodniczący ob. J. Dramiński udzielił głosu ob. K. Golde, który wygłosił obszerny referat na temat ostatniej sesji ŚROP w Wiedniu.

Wypowiedzi ob. Golde, jak zaznaczył następnie jeden z mówców, uzbroiły uczestników tego zebrania w nowe mocne argumenty na rzecz pokoju, które zebrani przeniosą do wszystkich miast i wsi naszego województwa.

Po referacie zabierało kolejno głos wielu mówców a w ich liczbie obecni na sali przedstawiciele kół szkolnych OP, reprezentujący dzieci i młodzież bodaj wszystkich uczelni w naszym mieście.

Duże wrażenie wywarła na uczestnikach zebrania szczera wypowiedź ks. R. Butrymowicza, który podniósł na wstępie, że przemawia w imieniu tych księży, którzy czynnie walczą o pokój. Mówca przybył tu z odległej wioski, gdzie codzień obcuje i współżyje z ludźmi. To bliskie współżycie daje mu obraz głębokich przemian, jakie się dokonały na wsi od daty plebiscytu pokoju.

Dziś mieszkańcy olsztyńskiej wsi są głęboko przekonani o tym, że ich podpisy pod apelem sztokholmskim to ważki wkład w dzieło pokoju.

Mówca oświadcza, że weźmie udział w mającym się odbyć niedługo zjeździe księży katolickich we Wrocławiu, gdzie śmiało zabierze głos i napiętnuje współdziałających z obozem imperialistycznym kardynałów Frinksa z Kolonii i Faulhauera z Monachium.

Kończąc swe przemówienie ks. Butrymowicz zwraca się do ob. Goldego z następującym apelem:

— Powtórz, obywatelu, w Warszawie, że my tu z powodzeniem pracujemy nad uświadomieniem ludzi i skutecznie zapobiegamy kreciej robocie podżegaczy wojennych, a każdej agresji przeciwstawimy się skutecznie.

Nie sposób powtórzyć wszystkich zasługujących na to wypowiedzi, jakich wysłuchaliśmy w toku tego zebrania. Ale jednego z nich nie należy pominąć:

— Słowo nasze — mówił ob. Szydłowski z Giżycka — rozbrzmiewa coraz donośniej. Słyszymy powszechne wołanie o pokój i sprawiedliwość na świecie. I pokój utrwalimy bo siły jego są potężniejsze od obozu agresji. Pokój zwycięży wojnę!"

Przyśpieszają budowę

(an) Załoga BPP w Bartoszycach dzięki współzawodnictwu szybko buduje budynek dla rodzin przodowników pracy w PGR Wielkie Piaski pow. Górowo II. Przodownik pracy ob. Ksawery Plujewski wykonuje przeciętnie 206 proc. normy.

Pierwsi w kraju

Giżycki okręg PGR zakończył orki zimowe

(il) 3 b.m. wszystkie zespoły i gospodarstwa rolne giżyckiego okręgu PGR zakończyły całkowicie jesienną kampanię orek zimowych. Najlepsze zespoły, do których m.in. należy Posezdrze i Garbno, wykonały plan orek zimowych w 110 proc. Stuprocentowe wykonanie planu orek zimowych przez okręg giżycki, biorąc pod uwagę niewątpliwie trudne warunki pracy, a więc brak ludzi oraz nierówności terenowe — JEST SUKCESEM WIELKIM i ZASŁUGUJĄCYM NA SPECJALNE PODKREŚLENIE. Warto przy tym dodać, że okręg giżycki uzyskał pod względem terminowego wykonania orek zimowych pierwsze miejsce w skali krajowej.

Niezależnie od prac polowych związanych z orkami zimowymi prowadzono w wielu zespołach giżyckiego okręgu intensywną likwidację odłogów.

Do chwili obecnej plan likwidacji przyjmowanych do zagospodarowania przez poszczególne zespoły i gospodarstwa rolne odłogów wykonano w 120 proc. Kampania ta będzie trwała aż do nadejścia pierwszych mrozów.

Jeszcze tylko trzy dni

przyjmujemy odpowiedzi konkursowe

Dodatkowe terminy nadsyłania odpowiedzi konkursowych, dały jeszcze możność kilkudziesięciu spóźnialskim uczestnikom wzięcia udziału w naszym konkursie. Ale na tym koniec. Wyznaczony termin zamknięcia konkursu tym razem jest już ostateczny i w żadnym razie nie będzie przedłużony.

Komisja konkursowa rozpatrzy tylko te prace, które wpłyną najpóźniej w poniedziałek 10 bm. Dla odpowiedzi z terenu decydującą będzie data stempla pocztowego. Odpowiedzi nadesłane po 10 bm. nie będą już brane pod uwagę. Tak więc należy się tym razem stanowczo pośpieszyć bowiem pozostają już tylko trzy dni.

Tym wszystkim, którzy proszą o zamieszczenie jeszcze jednego kuponu zastępczego musimy niestety odmówić. Wypełnienie i nadesłanie kuponów zdjęć konkursowych było czwartym i wiążącym warunkiem konkursu. Wobec pewnych trudności z kompletowaniem 10 zdjęć zamieściliśmy trzykrotnie kupony zastępcze (A, B i C), które są tak samo ważne jak poprzednie. Tak więc ci wszyscy, którzy interesowali się konkursem w czasie jego trwania — mieli możność zaopatrzyć się w kupony. A dla spóźnialskich tym razem jest niestety... za późno.

Spółdzielcy z Brusin proszą o świetlicę

Spółdzielnia produkcyjna w Brusinach pow. Susz powstała blisko 2 lata temu. Pierwszy rok jej istnienia— to rok intensywnej pracy organizacyjnej, która nie pozwoliła na zespołową uprawę roli, czy też hodowlę.

Olbrzymią pomoc otrzymano od państwa i partii. Pomoc ta nie poszła na marne. **Uświadomieni członkowie spółdzielni przystąpili już w końcu ub. r. do współzawodnictwa, aby w ten sposób nadrobić stracony na organizację czas.**

W Brusinach powstała szkoła, uprawiono całkowicie ziemię, skompletowano narzędzia przez co uzyskano wiele obfitsze plony niż w czasie gospodarki indywidualnej.

Planowy skup zboża w r. b. wykonano w 108 proc. a do 15 b. m. spółdzielnia odstawi dalsze 48 proc. zboża. Gorzej jest z opłaceniem podatków. Na przeszkodzie stanął tu brak pieniędzy, gdyż delegatura powiatowa PZZ dotychczas nie wypłaciła należności za odstawione zboże. Odstawiono również 10 tuczników.

Brusiny mają swoich przodowników pracy, a tacy jak grupowy **Józef Osiejuk, Jan Wołczko, Luba Kowacka, dojarka Anna Nazarok** czy przodująca w hodowli **Maria Osiejuk** świecą przykładem innym.

Największą bolączką spółdzielni jest brak świetlicy. Dotychczas nie otrzymano obiecanego lokalu, a zakupionych gier, książek, aparatu radiowego nie ma gdzie umieścić. Kółko artystyczne musiało z tego powodu przerwać swą pracę.

Spółdzielnia, która w nagrodę za zwycięstwo we współzawodnictwie otrzymała „Sztandar pokoju" i której ambicją jest utrzymanie go do końca musi mieć możność pracy i na odcinku kulturalno-oświatowym. Toteż zainteresowane władze winny natychmiast przydzielić Brusinom odpowiedni lokal na świetlicę.

(Na podstawie korespondencji M. Szydłowskiego).

Sabotażyści kontraktacji przed sądem

(il) 4 b.m. toczył się w Działdowie proces przeciwko kierownikowi skupu i kontraktacji w miejscowym GS — Feliksowi Borowemu oraz asystentowi zakładów mięsnych — Stanisławowi Karpińskiemu, oskarżonym o nadużycia i działalność na szkodę państwa i chłopów.

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa działdowskiego oraz okolicznych chłopów, którzy tłumnie przybyli do miasta i przysłuchiwali się szczegółom rozprawy.

Sprawozdanie z procesu podamy w najbliższym numerze pisma.

Wykonali zobowiązania

(lb) Pracownicy rejonowej zbiornicy jajczarsko - drobiarskiej w Korszach, którzy podjęli szereg cennych zobowiązań produkcyjnych w związku z 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej meldują, że zobowiązania swe wykonali znacznie je przekraczając.

I tak np. zaplanowaną do zebrania ilość złomu stalowego i żeliwnego przekroczono o 50 proc., pracownicy zatrudnieni w przetwórni wykonali swe zobowiązania w 130 proc. a brakarze w 180 proc.

Instruktor powiatowy skupu przekroczył zobowiązanie o 24 proc., a szofer **Olgierd Kirhlewski** przejechał na swoim samochodzie 15 tys. km ponad normę.

Wykonali również swe zobowiązania **Konrad Buławski i Stanisław Bienia** zaoszczędzając ponad 2800 zł oraz pracownicy sekcji finansowo - księgowej.

PRN obraduje w terenie o aktualnych zadaniach wsi

(zez) W świetlicy zespołu PGR w Ramotach odbyła się sesja wyjazdowa PRN w Ostródzie, w której wziął również udział poseł na Sejm RP ob. Lucjan Dura, oraz ok. 80 rolników — przedstawicieli poszczególnych gromad.

Ze złożonych sprawozdań z działalności komisji pracy i pomocy społecznej, handlu oraz finansów, budżetu i planu wynika, że nie stanęły one na wysokości zadania. Komisja pracy i pomocy społecznej przejawiała jeszcze niezłą aktywność, natomiast pozostałe pracowały słabo. Żadna z nich nie wykonała w 100 proc. ustalonych przez siebie i zatwierdzonych przez Radę planów kwartalnych pracy. Za mało przeprowadzono kontroli, a jeszcze mniej posiedzeń. Pomimo, że frekwencja na posiedzeniach komisji wahała się w granicach ok. 60 proc. żadna z tych komisji nie wystąpiła z wnioskiem o odwołanie nieaktywnych lub mało aktywnych członków.

Analizując przebieg skupu zboża stwierdzono, że w gminie jest dużo rolników, którzy wykonali plan skupu w 100 proc. Należy do nich prawie cała gromada **Komorowo**, oraz **Stanisław Wiśniewski** z Mostkowa, **Aleksander Leleniewski** z Palnika, **Michał Bielida** z Molzy, **Henryk Zaborski** z Kojd, **Józef Manista** z Łukty i cały szereg innych.

Ale są również i oporni, do których w pierwszym rzędzie należą **Marian Wiszowaty** z Duręga, **Ludwik Wiszowaty z Wynek**, którzy nie odstawili ani kilograma zboża, oraz **Stanisław Sroka** z Mostkowa, **Henryk Łukasiak** z Worlin, **Rawski** z Łukty i inni, przez których gmina Łukta nie wykonała jeszcze planu skupu zboża.

Na sesję zaproszono także opieszałych rolników. Niektórzy z nich próbowali się usprawiedliwić w formie znanego już każdemu „biadolenia". Np. **Marian Wiszowaty** tłumaczy niewywiązywanie się z planów sprzedaży zboża kolejnym ożenkiem 4 swoich dzieci i szkodami wyrządzanymi na polu przez dziki. Co ma jednak wspólnego sprzedaż zboża z ożenkiem dzieci? Chyba to, że potrzeba było więcej sprzedać zboża, ażeby pokryć koszty weselne. A tymczasem u Wiszowatego jest na odwrót, ponieważ zboża nie sprzedał. Być może, że sprzedał je spekulantom. Nieprawdopodobnym jest również, że dziki robiły szkody tylko na polu Wiszowatego, boć przecież inni odstawili. Te wykrętne tłumaczenia nie trafiły nikomu do przekonania, a tylko potwierdziły jeszcze mocniej wrogie stanowisko Wiszowatego.

Sesję zakończono częścią artystyczną w wykonaniu zespołów 11-latki i lic. pedagogicznego z Ostródy, przeznaczając poszczególne numery programu wyróżniającym się rolnikom i przodownikom pracy PGR Ramoty.

Osiągnięcia dróżników lidzbarskich przykładem dobrego stylu pracy

Drogowcy powiatu lidzbarskiego, swój roczny plan pracy wykonali na 6 tygodni przed terminem. Dążąc do dalszego usprawnienia swych prac, zwiększenia wydajności i jakości, zorganizowali ostatnio naradę roboczą, na której obok podsumowania rocznego dorobku, omówienia osiągnięć i niedociągnięć wysunięto szereg wniosków i podjęto szereg zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

— Dzięki ofiarności naszej załogi możemy poszczycić się przedterminowym wykonaniem planu — powiedział w dyskusji ob. Jusiel — lecz na tym nie możemy poprzestać. Przed nami stoją jeszcze wielkie zadania, nadchodzi okres zamieci śnieżnych i gołoledzi, transport nie może ani chwili stanąć. Musimy być jak najlepiej przygotowani do oczekujących nas zadań.

Szeroko omówiono również sprawę współzawodnictwa, którym objęte jest 62 proc. załogi. Wyróżniają się w nim: **Antoni Macak**, dróżnik, który wykonuje 185 proc. normy, **Bronisław Rybicki** dróżnik, 170 proc. normy, **Jan Buza** 160 proc., dróżnik, **Józef Wawer** — 160 proc., **Franciszek Mackiewicz** 140, dróżnik **Józef Stefanowicz** 150 proc. i kierowca samochodu osobowego **Franciszek Bukowski**, który przejechał na swym wozie bez kapitalnego remontu 80.000 km.

Ci pracownicy swoją postawą, zrozumieniem i sumienną pracą przyczynili się najwięcej do wykonania planu rocznego. Są jednak i tacy, którzy zaniedbują się w pracy, jak np. **Mieczysław Dutkiewicz**, kierowca ciągnika lub **Stanisław Muszak**.

Omawiając najbliższe zadania — uczestnicy narady podjęli szereg zobowiązań. I tak załoga warsztatu technicznego postanowiła sposobem gospodarczym we własnym zakresie wykonać do 20 bm. sypaczkę zapobiegającą gołoledzi. Czyn ten przyniesie ok. 1.000 zł. oszczędności.

Załoga stolarni zobowiązała się w terminie do 15 bm. t. zn. o 15 dni wcześniej zrobić 30 ram do okien i 3 drzwi, co da ok. 700 zł. oszczędności.

Brygada 34 rejonu drogomistrza **Wiktora Pancechowskiego** zobowiązała się bez transportu, we własnym zakresie i swoimi środkami lokomocji dostarczyć na szosę 30 m. sześc. piasku, co da 435 zł. oszczędności.

Ob. **Jan Goraj** ze swoją kilkuosobową brygadą na drodze Lidzbark — Pieniężno zobowiązał się wykonać ponad plan 180 m. kw. nawierzchni co stanowi 200 zł oszczędności.

Indywidualnie ob. **Józef Kijakowski** kierowca walca do 10 bm. zobowiązał się we własnym zakresie zainstalować w garażach centralne ogrzewanie, co da **ok. 2.000 zł. oszczędności.** Dróżnik **Maciej Gudalewicz** zobowiązał się do chwili zamarznięcia ziemi, przy łataniu nawierzchni tłuczniowej wyrabiać normę zamiast 6 m. kw. dziennie — 10 m. kw. Kierowca samochodu osobowego „Skoda" **Wacław Jabkiewicz** zobowiązał się przejechać bez kapitalnego remontu **100.000 km.**

Cały personel wydziału komunikacyjnego doceniając znaczenie jak najsprawiedliwszego wykorzystania transportu kołowego, w związku ze zbliżającym się okresem opadów śnieżnych i gołoledzi zobowiązał się pracą swą nie dopuszczać do przestoi transportu i dbać szczególnie o bezpieczeństwo dróg w okresie zimowym.

Ponadto wezwano wszystkie wydziały prez. PRN z całego woj. olsztyńskiego do gotowości — i w wypadku zajścia potrzeby walki ze śniegiem i gołoledzią — jak najsprawniejszego wykonania swych obowiązków.

(Opracowano na podstawie materiału nadesłanego przez kor. z Lidzbarka — Z. Paukszto).

Zegarek do odebrania

(l) Jedna z klientek kawiarni „Warmianka" przy ul. Pieniężnego doręczyła ekspedientce zegarek, znaleziony opodal wejścia do wymienionego lokalu. Właścicielka zegarka powinna się zgłosić po jego odbiór do wspomnianej wyżej ekspedientki.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. Jaracza — „Występy chińskiego teatru, godz. 19

KINA

Awangarda — „Przysięga", prod. radz., godz. 16.30 i 19

„Polonia" — „Hojne lato", prod. radz godz. 16.30 i 19.

„Odrodzenie" — „Czerwony Rumak". godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, Kolejowa 17

Lekcja języka rosyjskiego, godz. 17—19.

ODCZYTY TWP

Waldowo — PGR — „Eliza Orzeszkowa"

Działdowo — PDK — „Hugo Kołłątaj"

Ostróda — PDK — „Hugo Kołłątaj"

Gągławki — PGR — „Zwycięstwo Chin Ludowych"

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-46423

Zamiast recenzji

Wcale nie „półżartem" ani „półserio"

SMUTNE DZIEJE IMPREZY „ARTOSU"

Panujący 3 bm. o godz. 19.20 tłok przed teatrem im. Jaracza wskazywał, że publiczność olsztyńska na skutek dobrze rozprowadzonych biletów przez ekspozyturę ARTOS-u śpieszyła licznie na występ artosowego zespołu ze Szczecina pt. „Pół żartem — pół serio".

Już w hallu teatralnym wyczuwało się dziwny nastrój. Mimo, że godzina rozpoczęcia przedstawienia zbliżała się, publiczność nie zajmowała miejsc na sali, lecz spacerowała po hallu. Wkrótce sprawa wyjaśniła się: „Wypadek samochodowy, artyści jeszcze nie przyjechali. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 21.00". Wiadomość tą przyjęto z wielkim wyrozumieniem i... czekano nadal.

O godz. 21 publiczność wypełniła salę po brzegi i... czekała, dalszą godzinę, umilając sobie czas biciem braw. To jednak nie wiele pomogło więc co gorętszego temperamentu widz zaczyna tupać. A potem połączyli się zgodnie jedni i drudzy: rozległ się tupot i klaskanie kilkuset par nóg i rąk. Od czasu do czasu włączali się w ten harmider indywidualiści z okrzykami „bis". Ale wrzaskiem nikt jeszcze samochodu nie rozruszał i to na odległość.

O godz. 22 ukazał się przed kurtyną realizator niezrealizowanego przedstawienia, zebrał niezasłużone oklaski na kredyt, ukłonił się grzecznie i prosił o jeszcze trochę cierpliwości, bo już **„na punkcie kontrolnym przejechał samochód"**. Ludzie czekali do 22.30 i zupełnie serio rozeszli się.

Tak było po tej stronie kurtyny, a od strony kulis sprawa przedstawiała się zgoła inaczej.

Ci, na których cierpliwie czekano, byli w garderobach ucharakteryzowani, ubrani, gotowi do występu i... wściekle zdenerwowani. Nie było tylko konferansjera ob. **Jana Sendera**, centralnej postaci przedstawienia, bez której nie można było programu wykonać.

Kierownik olsztyńskiej ekspozytury ARTOS mimo, jak sam twierdził swego „benedyktyńskiego spokoju" wychodził z siebie, publiczność wychodziła z teatru, rzucając gromy na ekspozyturę ARTOS-u w Olsztynie, która nic nie zawiniła, prócz tego, że powinna o 21.00 odwołać przedstawienie.

A ob. Sender, nie stosujący się do przepisów dyscypliny pracy, sprawca tego bardzo smutnego zajścia szukał w Działdowie (!?) połączenia z Olsztynem. **Dyrekcja ARTOS, której imprezy publiczność olsztyńska gremialnie odwiedza, powinna wyciągnąć jak najostrzejsze konsekwencje w stosunku do bumelanta ob. Sendera oraz do kierownika zespołu, który nie umie utrzymać właściwej dyscypliny pracy.**

Podobne „występy" nie są „Pół żartem — pół serio", lecz bardzo, bardzo smutne.

Mieczysław Czerwiński

między NAMI

Do roboty

— Ja dzisiaj stałam 2 godz. w kolejce i nie zdążyłam.

— A ja nie zauważyłam, że dają i nie udało mi się kupić.

— E, bo pani zaspała. A ja wstałam wcześnie i mam.

Tak dyskutowały sobie kilka dni temu 3 pracownice baru mlecznego przy ul. 1 Maja. Niestety, nie zdołaliśmy dowiedzieć się, czego nie dostały dwie, a co ma trzecia z rozmawiających, bo nas te sprawy nie interesowały.

W czasie tej rozmowy, przed kontuarem baru uformował się dość pokaźnych rozmiarów ogonek klientów usiłujących kupić taki pospolity produkt, jak bułki z masłem i serem. Życzenia te były o tyle uzasadnione, że na stole kuchennym leżały osobno bułki, a osobno masło i ser. Ale połączonych razem t.zn. bułek posmarowanych masłem i z serem w barze, niestety, zabrakło.

Kilku obywateli czekających cierpliwie na zakończenie dialogu zapytało nadobne pracownice MZMlecz., dlaczego nie ma bułek z masłem i serem. Usłyszeli odpowiedź, że „nikt" nie ma czasu przygotować kanapek.

Ogłaszamy więc błyskawiczny konkurs - ankietę. Jedynym warunkiem jest odpowiedź na pytanie: „Co robiły pracownice baru mlecznego 3 b.m. o godz. 14.30, skoro nie zdążyły przygotować kanapek z masłem i serem?"

Dla orientacji biorących udział w konkursie możemy zakomunikować, że mogły jeszcze pilnować grzejącego się mleka, kakao i kawy.

Wszystkich uczestników konkursu zapraszamy do składania odpowiedzi w dniu dzisiejszym u kierowniczki baru mlecznego w godzinach 14 — 14.30. Nagrodę za najlepszą odpowiedź na pytanie konkursu będzie bułka z masłem i serem zakupiona i... posmarowana przez samego, dostojnego zwycięzcę.

A na razie... do pracy panienki z baru mlecznego!

Przez SPORT do zdrowia!